

Na drodze do porozumienia francusko-niemieckiego.

Anglia przygotowuje się do tej „katastrofy“

Ten trzeci...

Francja i Niemcy znajdują się w przedniu dyplomatycznego tete a tete i zupełnie i zupełnie niedyplomatycznej regulacji rachunków.

Już kanclerz Stresemann prowadzi rozmowy z posłem francuskim, już przymysłowcy francuscy i niemieccy konferują wspólnie, już mówi się otwarcie w kołach rządowych niemieckich o likwidacji biernego oporu nad Ruhry i co najważniejsze lansuje się oficjalnie wiadomości o przyszłej unii gospodarczej francusko-niemieckiej.

W tym momencie, decydującym prawie o losach Europy, wtrąca się w nawiazaną rozmowę francusko-niemiecką głos tego trzeciego — głos Anglii. Anglia jest wysoce zaniepokojona i niezadowolona z obrotu jaki przyjęły pertraktacje francusko-niemieckie.

Anglia nie może jawnie i bezpośrednio działać przeciwko porozumieniu Francji i Niemiec. Skoro jednak ma ono

dość do skutku pod presją Francji i kryzysu wewnętrznego w Niemczech, Anglia oświadcza zgóry, że nie będzie objętym widzem i że przedstawi również rachunki do zapłacenia.

Odrzucając już na bok wszelkie osłonki „humanitarne“ i „altruistyczne“, Anglia ubezpiecza się odrazu na wszystkie fronty i z zimną krwią stwierdza — business i business gdzie płacą tam i ja

jestem. Albo będę przy wspólnym obrażeniu, albo obrachuję się na swoją rękę z Niemcami, albo wreszcie zaczekam aż się obliczycie i poproszę o zwrot długu od mojego dłużnika z nad Sekwany.

Możemy liczyć na pomoc Anglii. Pomoc nie przyszła. Przyszła natomiast nowy pretendent do sumy spadkowej — ten trzeci.

LONDYN, 12-go września (Pat). Dyplomatyczny sprawozdawca „Daily Telegraph“ pisze, że rząd angielski będzie musiał wkrótce rozstrzygnąć, jaką ma obrać politykę w razie, gdyby biernego oporu w zagłębiu Ruhry zaniechano i rokowania francusko-niemieckie miały się zacząć.

Dla rządu angielskiego otwierają się trzy alternatywy:

1) Anglia może obstawać przy ogólnym uregulowaniu sprawy reparacyjnej przez państwa sprzymierzone.

2) Anglia może bezpośrednio i osobiście pertraktować z Niemcami.

3) Anglia może wrócić do polityki izolacji, zrzec się swej raty reparacyjnej i żądać za to pełnej zapłaty długu.

Projekty Stressemana.

Hypoteka na własności prywatnej. — Stowarzyszenie poręczycieli.

BERLIN, 12 września. (PAT). — W wydziale prasowym rządu Rzeszy odbyła się dziś wieczorem konferencja prasowa, na którą przybył kanclerz Rzeszy i liczni wybitni przedstawiciele rządu. Po krótkiej mowie powitanej zabrał głos kanclerz Stresemann i wygłosił dłuższe przemówienie. Oczekiwana z wielkim zajęciem mowa. — w przeciwieństwie do mowy programowej, która, jak wiadomo wzbudziła w kraju i zagranicą wielkie sympatie dla Stressemana, oraz nadzieje co do zmiany dotychczasowej polityki nieproduktywnego oporu — wypadła błado.

Stresemann przyznał, że kwestja biernego oporu i uwolnienia zagłębia Ruhry od okupacji, nie da się załatwić przez kontynuowanie biernego oporu i oświadczył, że nawet kanclerz Cuno nigdy nie twierdził, że podjęcie przez Niemcy rokowań w sprawie odszkodowań może nastąpić dopiero po wycofaniu się okupantów z Nadrenji.

Dalej zbijał kanclerz Stresemann twierdzenie Poincarégo, że traktat wersalski daje aliantom ogólna hypotekę na całym niemieckim stanie posiadania.

Zdaniem kanclerza Stressemana traktat daje aliantom prawo hypoteki tylko na własność rządową, a nie na własność prywatną.

On zaś — kanclerz — proponuje właśnie rozciągnięcie tej hypoteki także na własność prywatną w tej formie, że rząd Rzeszy zarejestruje dla siebie pierwszą hypotekę na wszelkiej własności prywatnej.

Ta właśnie hypoteka będzie odpowiadała wobec sojuszników. — Kanclerz proponuje także utworzenie t. zw. stowarzyszenia poręczycieli, w którego administracji wzięłoby udział także wierzyciele z tytułu odszkodowań. Procenty z hypotek miałyby wpływać do tego stowarzyszenia, które otrzymałoby w ten sposób możliwość zaciągnięcia pożyczki przez wydanie obligacji, co z kolei umożliwiłoby uskutecznienie poważnych wydatków na rzecz Francji.

W ten sposób wypełnione zostałyby warunki, na których Francja chce się wycofać z Zagłębia Ruhry. Oczywiście, zdaniem kanclerza, warunkiem tej hypoteki i stowarzyszenia poręczycieli wierzycieli musiłoby być przywrócenie Niemcom prawa rozporządzania i suwerenności w zagłębiu Ruhry i gwarancja, że na takich zasadach porozumienie przyjdzie do skutku.

Przemówienie swoje kanclerz zakończył następującym zwrotem: „Jeżeli dzisiaj Niemcy, gotowe ponieść konsekwencje przegranej wojny, stoja naprzeciw Francji dzisiejszej to życzylibymy sobie, aby te osoby, w których rekach leży więcej, aniżeli los Francji, i od których decyzji zależy spokój i zadowolenie Europy, kierowały się zapatrywaniem, iż hasłem doby dzisiejszej powinno być „chcieć pokoju“ i pokój ten utrwalac przez politykę sprawiedliwości, który byłaby zdolna do usunięcia nienawiści narodowej i dałaby gwarancje trwałego pokoju.“

„Ostatnie słowo“ Francji i Belgji.

LONDYN, 12 września. (Telegr. wł. „Głosu Polskiego“). — Paryski korespondent „Daily Telegraph“ został przez władze francuskie oficjalnie upoważniony do udzielenia następujących wyjaśnień w związku ze sprawą wymiany zdań pomiędzy Francją i Niemcami.

Rząd francuski oświadcza, że żadne wogóle propozycje niemieckie nie będą wzięte pod uwagę, dopóki nie ustanie kompletnie bierny opór w zagłębiu Ruhry. Rząd niemiecki musi wydać jasny i niedwuznaczny rozkaz zaprzestania biernego oporu. Żądanie to jest ostatnie słowo Francji i Belgji i nad tą sprawą obydwaj państwa w żadnym razie dyskutować nie będą.

Również Francja i Belgja nie pozwolą na żadne dyskusje nad wysokością niemieckiego długu, ani też nad niemieckimi możliwościami.

Pożyczka amerykańska dla Niemiec.

BERLIN, 12 września. (AW). „New York Times“ zapewnił, że w nowojorskich kołach przemysłowych krąży pogłoski, iż międzynarodowa finansjera rozpatruje obecnie pożyczki dla Niemiec w wysokości 1 miliarda dolarów. Pożyczka doszłaby do skutku w razie osiągnięcia porozumienia francusko-niemieckiego w sprawie zagłębia Ruhry. Jedną czwartą część pokrywają banki amerykańskie. Jako gwarancja żądany jest majątek przemysłowców niemieckich. Projektuje się również zamianowanie specjalnego kontrolera ligi narodów, zadaniem którego byłby dozór nad wydatkami, pochodzącymi z tej pożyczki.

Sondowanie gruntu.

BERLIN, 12 września. (PAT). Rozmowa kanclerza Stressemana z ambasadorem francuskim wywołała wielkie wrażenie w kołach politycznych.

Na giełdzie nastąpiła zwyżka franka, która utrzymała się po zamknięciu giełdy.

Marka niemiecka spadła z 25 centimów na milion. W kołach dyplomatycznych potwierdzają, że w rozmowie berlińskiej nie idzie o krok dyplomatyczny, ani o początek rokowań, lecz narazie o sondowanie gruntu dla przyszłych pertraktacji.

BERLIN, 12 września. (AW). Według doniesień dzienników niemieckich koła polityczne francuskie oświadcza, że francuski minister robót publicznych

Lefrancqer w najbliższych dniach udaje się do Berlina celem omówienia z rządem niemieckim sprawy okupacji Ruhry.

Koła urzędowe niemieckie podają, że o podróży tej nic im nie wiadomo.

Dyktator dewizowy działa!

Ograniczenie ilości banków dewizowych.

BERLIN, 12 września. (PAT). — Omawiając rozporządzenie komisarza dewizowego w sprawie ograniczenia liczby banków dewizowych, pisze „Vorwaerts“, że ograniczenie to ma na celu uczynić rynek dewizowy bardziej przejrzystym, oraz uprościć kontrolę banków. Banków było dotychczas 5000. Liczba ta zostanie zredukowana do 300.

Według informacji dzienników, akcja oczyszczenia giełdy została już rozpoczęta.

Szyfowa praca.

BERLIN, 12 września. (PAT). Z koł urzędowych komunikują, że wszelkie pogłoski o zamierzonym porzuceniu marki papierowej, jako środka płatniczego, są nieprawdopodobne.

Przeciwnie, marka papierowa utrzyma nadal swe znaczenie, jako środek płatniczy, a rząd niemiecki czyni przygotowania, aby kurs jej podtrzymał.

Zapowiedź wojny domowej.

„Deutsche Zeitung“ grozi socjalistom.

BERLIN, 12 września. (Telegr. wł. „Głosu Polskiego“). — Nieprowadzenie polityki kanclerza Stressemana wobec Francji w sprawie odszkodowaniowej wywołuje nowe

gwałtowne ataki prasy prawicowej przeciw rządowi Stressemana.

Wszystkie dzienniki prawicowe domagają się natychmiastowej dymisji rządu.

„Deutsche Zeitung“ omawia prawa nowego gabinetu i protestuje przeciwko wszelkiemu udziałowi socjalistów w formowaniu rządu.

Dziennik zaznacza, że

w razie, gdyby socjaliści usiłowali ponownie odegrać jakąkolwiek rolę decydującą w niemieckiej polityce, wówczas inne części narodu niemieckiego, które zdecydowane są na wszystko, zmuszone byłoby uciec się do radykalnych środków.

Zamęt polityczny w Turyngji.

BERLIN, 12 września. (Telegr. wł. „Głosu Polskiego“). — Na wczorajszym posiedzeniu turyńskiego landtagu wniosek nieufności dla rządu, wniesiony przez partje burżuazyjne uchwalony został większością 30 głosów partji burżuazyjnej i komunistów przeciwko 22 głosom socjal-demokratów.

Natychmiast potem minister stanu Froehlich zawiadomił o ustaleniu rządu.

Partje prawicowe wniosły projekt rozwiązania landtagu.

Wniosek odnośny rozpatrywany będzie na najbliższym posiedzeniu.

W Turyngji panuje kompletny zamęt polityczny.

Nowy rząd jest niemożliwy do utworzenia wskutek tego, że mógłby się opierać tylko na większości burżuazyjno-komunistycznej, którą komuniści stanowczo odrzucają.

W całej Turyngji odbył się szereg wieców, na których nawoływano do wyzyskania sytuacji i szybkiego proklamowania rządu dyktatury komunistycznej.

Złota waluta.

BERLIN, 12 września. (AW) Motywy wyjaśniające projekt stworzenia Banku dla waluty złotej, który został przyjęty na wczorajszym posiedzeniu gabinetu Rzeszy stwierdzają, że chociaż zadaniem banku będzie puszczenie w obieg waluty złotej, to jednak papierowa marka będzie równorzędnym środkiem płatniczym obok waluty złotej. Prace nad organizacją banku rozpocząć się mają w najbliższych dniach. Bank będzie instytucją zupełnie samodzielną i niezależną od ministra finansów, a pozostającą w kontakcie tylko z bankiem Rzeszy. Jako podkład dla waluty złotej, mają służyć zapasy złota, posiadane przez bank Rzeszy, dewizy i weksle o warowe. Rząd Rzeszy będzie starał się drogą odpowiednich zarządzeń uniezależnić bank od wpływów postronnych. W przyszłości nastąpi konwersja papierowej marki niemieckiej na nową walutę złota.

Zmiana na lepsze.

BERLIN, 12 września. (AW) Według wiadomości z Dulsburga, władze okupacyjne od 16 b. m. znoszą zakaz przekraczania granicy między terytorjum okupowanym, a terytorjum Rzeszy.

Zeigner contra Gessler.

BERLIN, 12 września. (AW) Odbyła się tu konferencja prezesa ministrów saksońskich Zeignera z członkami gabinetu Rzeszy, celem likwidacji sporu między rządem saksońskim, a ministrem Reichswery Gesslerem. Narady nie dały żadnego wyniku. Zeigner żąda ustąpienia Gesslera.

Konferują.

LONDYN, 12 września. (Tel. wł.). W Tourcoing, nad granicą francusko-belgijską, odbywają się narady wybitnych przemysłowców francuskich, belgijskich, niemieckich i angielskich.

Wzrost drożyzny w Warszawie.

WARSZAWA, 12 września. (AW). — Komisja dla ustalania wzrostu drożyzny przy głównym urzędzie statystycznym ustaliła na wczorajszym posiedzeniu, iż przeciętny wzrost kosztów utrzymania rodziny złożonej z 4 osób w pierwszej połowie września w porównaniu z drugą połową sierpnia wynosi 24,45 procent.

Pokój lub dwa

z kuchnią — od zaraz poszukiwane. Oferty do „Głosu“ sub „AK 151“.

CYGARA

w wielkim wyborze po cenach najniższych poleca hurtowo i detalicznie STEFAN LEWANDOWSKI kłódz, Sienkiewicza № 48, róg Nawrot.

W Kotle bałkańskim wre!

Zagiew wojny w rękach pierwszego faszysty.

Organizowanie powstania w Macedonji.

LONDYN, 12 września. (Telegr. wł. „Głosu Polskiego“). — Pisma londyńskie podają wiadomości o przygotowaniu do zbrojnego powstania przeciwko Serbji i Macedonji.

Przygotowania te mają być organizowane przez Bułgarię, przy poparciu Włoch i mają na celu zajęcie Serbji w Macedonji, dla umożliwienia Mussoliniemu dokonania aneksji Fiume.

Francja w obronie małej ententy. Serbja grozi Bułgarji wojną.

LONDYN, 12 września. (Telegr. wł. „Głosu Polskiego“). — Depesze, nadeszłe z Belgradu, donoszą o przybyciu do Warny włoskich statków, które tam wyladowały w wielkich ilościach materiał wojenny. W dalszym ciągu depesza donosi, że rząd francuski zakomunikował rządowi bułgarskiemu, że wszelkie powstanie w Macedonji będzie stłumione w sposób jaknajradykałniej. przyczem wojska serbskie, w razie konieczności, nie zatrzymała się nawet na bułgarskiej granicy.

S. H. S. prosi o odroczenie. Mussolini zapewne odmówi.

BELGRAD, 12 września. (Telegr. wł. „Głosu Polskiego“). — Rząd jugosłowiański zwrócił się do rządu włoskiego o przedłużenie terminu ultimatum w sprawie Fiume, który upływa w dniu 15 b. m.

W odnośnej nocy rząd jugosłowiański podkreśla, że przedłużenie terminu jest konieczne ze względu na możliwość znalezienia nowych punktów dla rokowań, oraz na konieczność ewentualnego przekazania sprawy sądowi rozjemczemu szwajcarskiego prezydenta.

Odpowiedź Mussoliniego na notę powyższą jeszcze nie nadeszła. Ogólnie przypuszczają jednak, że

Mussolini odmówi stanowczo wszelkiego przedłużenia terminu ultimatum.

Mussolini ma oddać Korfu w ciągu tygodnia.

BERLIN, 12 września. — Jak do nosza z Paryża, Anglii i Francji wystąpił wobec Włoch ze wspólną propozycją skutecznego ewakuacji Korfu z chwili, gdy w ciągu b. tygodnia Grecja wypełni wszystkie te żądania rady ambasadorów, których wypełnienie leży w jej bezpośredniej możliwości. W razie gdyby Włochy obstawały przy swym stanowisku zachowania Korfu aż do chwili ostatecznej zlikwidowania śledztwa w sprawie mordu, wówczas sprawa ewakuacji musiałaby być przekazana lidze na rodów, w tym celu, aby Anglii i Francji miały międzynarodowe pełnomocnictwo do odpowiedniego wystąpienia wobec Włoch w sensie skłonienia ich do ewakuacji.

PARYŻ, 12 września. — Posiedzenie rady ambasadorów wyznaczone na wczorajszą popołudnie miało omawiać w dalszym ciągu sprawę ewakuacji Korfu. Ambasador włoski oświadczył, że instruk-

cji od swego rządu jeszcze nie otrzymał i wskutek tego ewakuacja Korfu omawiana być nie może, wobec czego na wniosek ambasadora angielskiego rada postanowiła nie rozważać w ogóle żadnych spraw dotyczących konfliktu grecko-włoskiego i odłożyć swe posiedzenie na dzień dzisiejszy. Wniosek ambasadora angielskiego i odłożenie posiedzenia na dzień dzisiejszy budzą w kołach politycznych powszechną sensację. Jak pisma donoszą, Anglii swój udział we wszelkiej akcji wobec Grecji uzależniła od natychmiastowego ustalenia daty ewakuacji Korfu.

RZYM, 12 września. „Tribuna“ pisze, że rezultat konfliktu włosko-greckiego zakończył się tryumfem Włoch, które będą załmowały Korfu tak długo, dopóki Grecja nie spełni wszystkich warunków i reparaacji Anglii, według „Tribuny“, domaga się ewakuacji Korfu, tego jednak włosi nie uczynią.

Problematyczne zwycięstwo.

ATENY, 12 września. (Telegr. własny „Głosu Polskiego“). Rząd grecki publikuje oficjalnie: Grecki minister spraw zagranicznych Aleksandris, w oświadczeniu, udzielenem przedstawicielom prasy, określił decyzję rady ambasadorów, jako wielkie zwycięstwo Grecji. Honor grecki jest uratowany, bowiem śledztwo w sprawie mordu w Janinie stało się sprawą międzynarodową i określenie sumy odszkodowawczej nastąpi przez międzynarodową instancję.

Mussolini powiada...

RZYM, 12 września. (Pat) Na posiedzeniu rady ministrów Mussolini oświadczył, że sytuacja zewnętrzna przedstawia się w następujących zarysach:

Zatarg włosko-grecki wchodzi w fazę wypełniania sankcji ustalonej przez konferencję ambasadorów, która faktycznie streściła tylko żądania zawarte w pierwszym ultimatum włoskiem. W sprawie Rjecki pozwolę sobie przypomnieć, mówi Mussolini, ostatek wypadki:

Dnia 31 sierpnia komisja paryteczna zakończyła swe prace i rezultaty przestała obu rządów. Wówczas rząd włoski notyfikował rządowi w Belgradzie, że dnia 15 września należy sprawę zakończyć. Zaznaczam, że pomimo opieki i pomocy rządu włoskiego, Rjecka znajduje się ciągle w stanie ogromnych niedomagań materialnych i moralnych.

Grecja prosi o fłotę.

PARYŻ, 12 września. (Pat). Havas donosi z Aten, że rząd grecki zwrócił się do rady ambasadorów z prośbą o rychłe przysianie floty aljanckiej na wody greckie.

Pierwszorzędna Pracownia OBUWIA

Piotr Skowroński

Łódź, Zielna 15,

poleca 12211-5

Skórki dla Pań na kapelusze i torebki —

ORAZ

OBUWIE najnowszych fasonów ze

skór zagranicznych i krajowych. —

Rozdźwięki w rodzinie.

Część chadecji uważa popieranie rządu za kompromitację.

WARSZAWA. (Telefonem od nasz. koresp.). W dniu wczorajszym w sejmie obradował klub chrześcijańskiej demokracji. Obrady klubu wywołały zainteresowanie w kołach politycznych, ponieważ, jak wiadomo, mniej więcej przed dwoma miesiącami chrześcijańska demokracja zdradzała pewne wybrki opozycyjne w stosunku do obecnego rządu, domagając się zmian personalnych w gabinecie, rewizji programu i t. p.

Wczorajsze obrady poświęcone były obecnej sytuacji gospodarczej i dokonanej ostatnio rekonstrukcji gabinetu. Dyskusja doprowadziła do zaakceptowania przez klub rekonstrukcji i przyr-

zenia rządowi poparcia.

W dyskusji jednakże ujawniła się pewna opozycja. Na czele jej stali posłowie: Bltner, Kwiatkowski i Milanowski. Ci trzej mówcy wykazywali, że popieranie rządu grozi chadecji utratą popularności w szerokich masach, naraża ją na kompromitację i staje się bardzo groźnym dla przyszłych wyborów do sejmu.

Ten trójgłos opozycjonistów zyskał poparcie mniej więcej 25 procent klubu i wobec tego uchwalenie dzisiaj na drugiem posiedzeniu wotum zaufania chadecji dla zrekonstruowanego rządu pp. Witosa i Głabińskiego należy uważać za przesądzone.

Rozłam w N. P. R.

Ludzie p. Wachowiak szukają gościny u chadecjów.

WARSZAWA. (Telefonem od nasz. koresp.). W „Wiarusie Polskim“, organie chrześcijańskiej demokracji ukazał się artykuł p. t. „Tarcia w N. P. R.“.

Z artykułu tego dowiadujemy się, że w N. P. R. odawna zmagają się dwa kierunki: umiarkowany, który reprezentuje p. Wachowiak i radykalno-rewolucyjny reprezentowany przez posła Ciszaka i senatora Poplela.

Wpływy kierunku radykalnego — jak pisze „Wiarus“ — stają się

coraz silniejsze i ogarnęły radę główną stronnictwa i klub parlamentarny, wskutek czego poseł Wachowiak ustąpił.

„Wiarus“ wyraża żdziwienie, że w decydującej chwili poseł Chądzyński przyłączył się do kierunku radykalnego.

Z długiej opowieści wynika wyraźnie, że rozłam w N. P. R. już nastąpił i że p. Wachowiak z bardzo nielicznym kółkiem sympatyków szuka opieki pod skrzydłami chadecji.

Litwa organizuje zbrojny napad na Wilno.

KRÓLEWIEC, 12 września. (AW). Terytorium Kłajpedy jest miejscem zbrojeń Litwy przeciwko Polsce. Organizują się tam trzy oddziały niemieckie, które mają być użyte do ekspedycji na Wilno. Na czele tych oddziałów stoi generał von Lening. Żołnierze noszą mundury litewskie, lecz są to Niemcy. Oficerowie są oficerami w służbie czynnej niemieckiej. W oddziałach tych panuje duch nawskróś monarchistyczny.

Pan Gościcki chce wywozić zboże. Wzrusza go nędza obszarników i paskopiasłów.

WARSZAWA, 12 września. (A. W.). Minister Gościcki w rozmowie z przedstawicielem Agencji Wschodniej podkreślił rażąca dysproporcję, zachodzącą między poziomem cen na produkty przemysłowe a rolnicze. Wskazuje na to wskaźnik cen hurtowych za miesiąc sierpień, który dla produktów przemysłowych wynosił 95 tysięcy, dla żyta zaś tylko 30 tysięcy, dla jęczmienia 26 tys., podczas gdy w styczniu roku bieżącego, według wskaźnika ogólnego 5.400.000 wskaźnik cen żyta przekraczał 7000.000. Dziś cena korca żyta jest bliska cenie korca węgla.

Fakt ten wywołuje silny fer-

ment wśród producentów rolnych którzy za zboże nie są w stanie zaspokoić swych potrzeb. Powstają więc silne konieczności ekonomiczne wprowadzenia większej równowagi w cenach między produktami wsi i miasta.

Co się tyczy spraw eksportu, to żadna oficjalna decyzja jeszcze nie istnieje.

Minister rolnictwa prowadzi i przygotowuje odnośne materiały statystyczne.

Materiały zdają się naogół niewątpliwie stwierdzać istnienie nadwyżki przewozowej po pokryciu zapotrzebowania rynku wewnętrznego.

Komisje kontrolne dla opieszalych rezerwistów

Nowy, ostateczny termin zgłaszania się.

WARSZAWA. (Telefonem od naszego korespondenta). Dowiadujemy się, że zebrania kontrolne komisji przeglądowych zostały przedłużone do dnia 24 września dla rezerwistów z lat 1883—1894, którzy nie posiadają książek wojskowych.

Ci rezerwiści winni się zgłosić do odnośnego P. K. U.

O ile tego nie uczynią w tym dodatkowym nowym terminie, będą uważani za uchylających się od wojska i karani za dezercję.

Minister handlu na targach wschodnich.

LWÓW, 12 września. (AW). — We środę rano minister przemysłu i handlu Szydłowski zwiedził Targi wschodnie, gdzie przejrzał dokładnie ekspozycje wszelkich gałęzi przemysłu.

Firmy łódzkie — zdaniem ministra — wykazały niezrozumienie dla własnej sytuacji gospodarczej, pomijając tak potężny środek propagandy, jakim są Targi wschodnie. Narzekania na złą koniunkturę i brak rynku zbytu są zdaniem ministra, argumentem dla tem intensywniejszego obsalenia Targów wschodnich, które dają najlepszą możliwość zdobycia nowych rynków zbytu dla polskiej produkcji tekstylnej. Wycofania przemysłu włókienniczego z Targów wschodnich, jest według ministra połączone ze znaczną szkodą dla prestige'u gospodarczego całego państwa.

Po katastrofie japońskiej.

Sytuacja ogólna:

Mimo prawie całkowitego zburzenia okręgu przemysłowego i handlowego w Tokio i Jokohamie porządek jest zupełnie przywrócony, jak również i zaopatrzenie w żywność.

Stosując się do moratorium, zaczynając od 8 września, rozpoczęto wypłaty mniejszych sum. Po przywróceniu działalności Banku państwowego będzie okazana pomoc średnim i małym bankom dla wznowienia obrotów finansowych. Szkody poniesione są bardzo poważne, jednakże sytuacja ekonomiczna miejscowa wkrótce się polepszy.

Powyższe okoliczności wpływały uspokajająco na zaburzenia w całej Japonji, wywołane nieszczęściem i można zauważyć, że życie ekonomiczne w Japonji nie będzie zachwiane.

W Ossak i innych centralach obroty giełdowe są przywrócone.

Bolszewicy wężą zysk.

MOSKWA, 12 września. (PAT). — W rozmowie z dziennikarzami japońskimi oświadczył Człczerin, że związek republik sowieckich pragnie okazać pomoc Japonji, oraz, że dąży do przywrócenia normalnych stosunków.

Związek republik gotów jest na nowo podjąć rokowania, uważa jednak za konieczne, by północny Sachalin został opróżniony.

LONDYN, 12 września. (A. W.). Geologowie japońscy ogłaszają zestawienie wstrząsów podczas trzęsienia ziemi 1 i 2 września notują 356, 3 września 289, 4 września 173, 5 września 148, 6 września 63, w całości zanotowano 1,029 wstrząśnięć ziemi.

LONDYN, 12 września. (Pat). „Times“ donosi z Tokio: Według danych urzędowych, ostatecznie stwierdzonych, ogólna liczba zabitych w Tokio wskutek trzęsienia ziemi wynosi 84,114. Banki w Tokio zwróciły się do rządu o przyznanie kredytu w wysokości 1800 milionów jenów.

LONDYN, 12 września. (A. W.). Tor kolejowy pomiędzy Ossaką a Tokio jest w całości naprawiony z wyjątkiem dwóch miejsc, w których zaważyły się wiadukty. To wywołuje ogromne trudności przy transporcie żywności. Komunikacja telegraficzna i telefoniczna jest przywrócona, lecz w pierwszych godzinach okazał się taki natłok zgłoszonych depesz i rozmów, że ruch ograniczono tylko do telegramów urzędowych, względnie zbiorowych telegramów, zawierających wiadomości o pozostałych przy życiu, a nadawanych przez władze municipalne.

Pieniądze, jako confetti.

Nowy minister skarbu w przegodnym exposé przy otwarciu Tararów we Lwowie wypowiedział zdanie zamienne.

„Maszyna do drukowania (banknotów) jest wynalazkiem piekielnym”.

Jest to zdanie dla samopoznania finansowego rządu tej samej wagi, co nieśmiertelna teza Talesowsko-Sokratowska: „Gnoti seauton” („Poznaj samego siebie), z której

Wprawdzie be zowej maszyny przecież ludzie niestety tak mało zrobili użytku.

Wprawdzie bez owej maszyny piekielnej rząd państwa nie opiera się na zasobach metalu szlachetnego w swoich kasach, nie utrzymałby się ani dziesięciu minut. Na bagnetach bowiem — wedle orzeczenia Talleyranda — usłać nie można. Zato na „maszynie piekielnej” (do drukowania banknotów) wiele rządów sadowi się wygodnie, jak w największym hotelu. Wszelako godzi się przypomnieć, że tego rodzaju hotel jest, jak święta góra Fudzi, która pewnego dnia poczynna działać. Skutki są dziś władome.

Wszyscy ministrowie naszego skarbu bawili się dotąd z ową piekielną maszyną. Żadne morały w stylu Jachowicza: „Przestańcie dzieci, bo się źle bawicie” — nie miały wpływu na nich. Jak bowiem reguła arytmetyczna odejmowania jest: „dwa od zera nie mogę — pożyczam dziesięć”, tak też naszych geniuszów od teki skarbowej było: „nie mogę wyjąć dwóch z zera, dodrukuję dziesięć”. A na wszelki wypadek drukowano sto, tysiąc, milion, miliard. Co bowiem ma czynić minister, który jeszcze trochę chce się zasiedzieć w hotelu ministerjalnym, jeżeli nie pozwolić sobie na przyłmność drukowania banknotów. — Papieru, chwala Bogu, jest dosyć, i nowy papier można zawsze zakupić za stare papierki „wartościowe”. Ostatecznie są jeszcze pożyczki państwowe, których wartość śrubuje się patriotycznymi reklamami we wszystkich kinematografach, póki pewnego dnia obywatel, który zakupił w szlachetnym poczuciu obowiązek społecznego papierów za trzy i pół miliona franków nie znalazł się w położeniu — jak to zdarzyło się niedawno — z którego wyśca poszukał kula w łeb swój!

A przecież mądrość ekonomiczna każdego z brzegu podrecznika, opowiadając o skutkach nadmiernej puszczania w obieg pieniędzy papierowych i wymieniacjąc wśród nich drożyzne cen — (jest to bodaj jedyny pewnik na trzęsawiskach teoretycznych nauki ekonomicznej) — ostrzegala głosem tręb jerychońskich: „Wartość wymienna pieniędzy papierowych zależy nie od przepisów prawa, lecz warunków ekonomicznych”. Najsubtelniejszy znawca pieniędza — autor dzieła, którego przełożenie na język polski uważam sobie za zaszczyt („Filozofia pieniędza”) Jerzy Gimmel, genialnie wywodzi niezbędnosc zachowania dla pieniędza podstawy, mającej wartość substancjonalną. Taka jest zło to czy srebro — taka nie będzie nigdy widzimy najbardziej straszego na targach chwala przez swoje stroniectwo ministra. Przechodzą słubne gody upoleń różowe mi exposé, obietnicami naprawy skarbu, i geniuszowi urzadzają się pogrzeb pierwszej klasy w trumnie papierowej. Tylko bowiem kieszonkowej w bajkach sklada się do szklanej trumny — ale i przez papier, jak przez szkło, widać doskonale, ile nieboszczyk ministerjalny namnożył miliardów z błogosławieństwem i bez błogosławieństw stwa sejmowego.

Jest rzeczą jasną, że pieniędz papierowy ma tylko wartość wygodny, lub wygodki społecznej. — Coś musi obiegać, co się mieści w kieszeniach, jeżeli nie mamy wrócić do kłopotów okresu dzikości, gdy nie było kieszeni i trzeba było wyszukiwać dla każdego wołu nabywców i radzić sobie z masą przedmiotów, uzyskiwanych w wymianie naturalnej ponad potrzeby osobiste.

Ale ponieważ wygodą rządowa robienia asygnat jest zbyt wleka, to społeczność reaguje na nią swoją wygodą, chwyciwszy polykając rozwartą paszczką wszystkie zrobione świeżo papierki i oświadcza, że jej apetyt jest jeszcze większy: w brzuchu kupieckim może pomieścić się nieskończona ilość papieru — nie ciąży on żołądkowi handlowemu tak, jak złoto.

Jako długoletniego nauczyciela ekonomii politycznej na kursach handlowych, zawsze dręczyla mnie niewystarczalność wszelkich teorii ekonomicznych dla objaśnienia chaosu zjawisk gospodarczych. — Czulem, że ucze prawd, które bądź są truizmam w rodzaju, że „masło jest maślane”, bądź prawdziwością względnie, dogmatami burżuazyjnego lub proletariackiego stanowiska. To też wydadę mi się, że pomimo „niezbitych pomników” ustalonych przez Marxa, czy kogo innego, koniecznym jest stworzenie nowej teorii, wyjaśniającej warjacje powojennego pieniędza papierowego. Boć np. Iwanlukow pisał jeszcze w czasach, kiedy mógł być powiedzić: „jak bezprzykładnie może obniżyć się wartość pieniędzy papierowych, pouczaj przykład asygnat francuskich z końca wieku zeszłego: za parę butów płacono 1200 franków”. Czyż ta „bezprzykładność” może się mierzyć z naszą współczesnością, gdy w Berlinie za pastę do obuwiwa płaci się ceny, których ilość brać można li z tablicy astronomicznych Keplera lub Tycho di Brache?

Albo: ekonomisci z zachwytem przytaczają „trafne porównanie Milla” wahań cen rynkowych do wiecznej ruchliwej morskiej powierzchni. „Morze zawsze dąży do swego poziomu i nigdy na nim nie stoi w ścisłym znaczeniu; powierzchnię jego ciągnie nurtują fale i burze; każdy punkt jej to wznosi się, to opada, lecz ocean cały zachowuje swój poziom”. A przecież dziś o żadnym powrocie do poziomu, lub kolejnym spadku cen, nie może być mowy — ceny zachowują polot skaczącej fantazji paralietyka postępowego, któremu bogie marzenia przerwać może tylko śmierć. Ewolucja cen powojennych nie zna regresu — ona musi iść poza cyfra Newtona!

Zbyt szczerpłem rozporządzałem tu miejscem, abym mógł dać cało kształt takiej teorii. Dla mądrych głów, którym starczą dwa słowa dam tylko nić przewodnią. Pieniędz papierowy po wojnie w państwach naszego typu gospodarczego jest to rodzaj confetti. Gdzie w końcu roku 1922 była armia biurokratyczna z 400000 ludzi, a dziś w debatach sejmowych wymieniono już 600,000, gdzie na każdy tysiąc obywateli wypada urzędników więcej, niż we Francji, bodaj trzykrotnie więcej, niż w przedwojennej Austrii, bo blisko 17 pro mil, gdzie oprócz tych, co karmią się tworzeniem papierów, jest jeszcze do nakarmienia liczna armia wojenna, która ma ważną misję obrony państwa, ale nie jest klasą produkującą, gdzie żywioł pośrednictwa handlowego jest tak liczny, słowem, gdzie gatunek wytwórczy w stosunku do konsumującego jest tak skromny liczebnie, a tradycyjnie mało płodny — tam drożyzna jest musem okrutnym, dopóki nie zajdzie radykalna przemiana tego stosunku statystycznego wytwórców i zjadaczy społecznego chleba. Sześćset tysięcy biurokratów, karmiacych się „pierogiem społecznym”, wyciąga co miesiąc rece — trzeba też nakarmić armie, która gwarantuje porządek wewnętrzny, gdy na granicach jest spokój. Wszyscy ko to czekać nie może, aż poborcy sprawdzą dodawania i zapiszą wszystkie polinijowane księgi i rozliczą wszystkie wezwania i wymęczą czekaniem wszystkie ogonki, idące od kasy na podwórce. Więc w nadziei na żniwo podatkowe rząd sygnie w rece tej armji swoich slug drogiejennie confetti w formie stałej pensji i

Refleksje teatralne.

Słowo największą jest potęgą na świecie. Słowo może być dynamitem, co skali obojętności ludzkiej w powietrze wysadza. Słowo może być blizem świszczącym, co tłumy ludzkie podzi jak trzode, Słowo też bywa jako dzwoni bas potężny, którego tony na kolana rzuca.

Słowo najsilniejszą jest bronią człowieka.

Słowo żywe, słowo żyjące, życiu wydarte — ono jedno ma moc otwierania serc ludzkich, ma władzę nad tłumem.

Scena i widowia żyją życiem wspólnym. Co nie żyje na scenie, nie żyje i na widowni.

Chłodna, wystudzona acz kulturalna, pobudliwa i łatwa acz prostacka, obie iluzjonizm widowni publicznej są jednakowo ujemne.

Teatr i muzyka.

Teatr miejski.

Dziś wspaniały „Fantazy” Słowackiego z Solską i Śliwickim (ostatni występ) w głównych rolach. W celu utworzenia repertuaru, dyrekcja daje jutro, to jest w piątek premierę arcydobrej groteski Molnara p. t. „Jego mecenasz” z pp. Pawłowskim, Zniczem, Łapińską, Morską i Komornickim w rolach głównych, pod reżyserją p. Jana Boneckiego. Równocześnie pod reżyserją p. Wysockiej odbywa się próba z dramatu Wirs-Jensena p. t. „Czarownica” z udziałem pp. Solskiej i Wysockiej.

„Czarownica” ukaże się w przyszłym tygodniu.

Teatr Popularny.

Dziś, we czwartek, 13 b. m. o godz. 8 m. 15 wiecz. odegrany będzie, cieszący się powodzeniem wodewil z tańcami K. Krumłowskiego w 5 aktach p. t. „Królowa Przedmieścia”.

O przedstawienia dla szerszych warstw.

Jak się dowiadujemy z dyrekcji teatru, celem udostępnienia szerszym masom korzystania z teatru, dyrekcja zamierza w najbliższym czasie urządzić szereg przedstawień, bądź to popołudniowych, bądź to wieczornych, po cenach znacznie niższych. Prócz tego urządzone zostaną poranki literackie, przyczem kilka prelekcji wstępnych wygłosi prawdopodobnie dyrektor Wroczyński, oprócz tego prowadzani będą prelegenci z Warszawy. Organizacja tych przedstawień nastąpi po rozpatrzeniu dokładnie tej sprawy przez komisję teatralną.

chwajnego drożyznianego, wciąż rosnącego, jak smok bajeczny. Ci nabywcy dóbr społecznych mają swoją konfetti w producentów i handlowców. A ci znowu z kolei, w nadziei, iż placid będą grubsze podatkami, aby nie pozostać dłużnymi w tej grze w konfetti, a zachować zyski uprzednie — reagują cenami wysokimi, przyczem na wszelki wypadek zgarniają tyle papierków, aby zysk jeszcze podwoił się potroił i tak dalej. Wcale nie jest prawdą, że cała masa papierów pójdzie znów w obieg, ani że cała masa towarów wywrze ze składów. Tak sądzi stara naukowo ekonomiczna, równająca wartość towarów z masą papierów, dzielonych przez tempo ich obiegowe. Powojenna żarłoczność kryje się z towaremi, wyglądając lepszych cen, które sama robi i chowa pod poduszkami wiazki milionów — „nu woriszki!” kochają swoje składy konfetti. Tak trwa haniebny wyścig pomiędzy kasą skarbową, wlecznie niedomagającą na błednie i kasą prywatną, wlecznie chorą na puchlinę. Urzędnicy, rozsypani konfetti, spostrzegają, że zyskali w grze za mało produktów i zwracają się po nowe; a maszyna piekielna poczynna znów działać na rzecz drożyznianego.

Naiwnością jest mniemać, że tu można postawić: „halt!” chciwość paskarskiej moralizacji lub karani, albowiem nierządzący kontroler — złoto zagraniczne — przypatruje się nobocie naszej maszyny drukarskiej i przystosowuje się przy imporcie do drożyzny skąpego eksportu naszych towarów, przystosowuje się z podobną, co i wewnętrzny paskarz, chciwością i odpowiada okrutnym stosunkiem waluty. A ten rozkazodawczy kontroler jest nie dołężny dla naszych kar i przeliosów administracyjnych. Oto hładne koło w które wplotło nas życie — i niedoleństwo. Leo Belmont.

O jednolitość opieki społecznej.

(14) Opiekę społeczną na terenie samorządów traktowano dotychczas niejednolite. Wpływał na to w wielkiej mierze brak odpowiedniej zasadniczej ustawy, która by normowała tę gałąź życia samorządowego w całej Polsce.

Miasta większe, jak Łódź i Warszawa, pomimo tych braków, posiadały jednak opiekę społeczną, która bądź co bądź odpowiadała w ogólnym zarysie wzorom zachodnio-europejskim. Gorzej było jednak z prowincją.

W myśl nowej ustawy ramowej gminy obowiązane są do udzielania rozmaitych pomocy petentom. Co więcej, świadczenia udzielane być muszą w tej miejscowości, gdzie mieszka, względnie gdzie się znajduje petent. Udzielanie wszelkiej pomocy musi następować natychmiast.

Dotychczas przepisy wszelkie w tej sprawie skonstruowane były w ten sposób, że istniała możliwość ich pomijania. Na mocy zaś nowej ustawy rząd ma pra-

wo zażądania odpowiednich sum od gminy na pokrycie kosztów udzielenia pomocy, na wypadek gdyby gmina nie uczyniła z jakichkolwiek powodów zadość swoim obowiązkom.

W celu ułatwienia gminom spełniania w tej dziedzinie swych zadań, mając zważyć na uwadze trudności natury finansowej, pozwolono gminom łączyć się w odpowiednie zrzeszenia gminne.

Fundusze na cele opieki społecznej zabezpieczone są przez rząd podatkami. Ażeby przyspieszyć wydanie do ustawy odpowiednich przepisów wykonawczych, a zatem jaknajrychlej wprowadzić w życie rzeczoną ustawę, specjalnie wybrana komisja współpracuje w tej sprawie z ministrem pracy i opieki społecznej. Między innymi w skład komisji wchodzi przedstawiciel Łodzi pp. Kluszyńska i Jawak Adamski.

Jak pracują kasy chorych na prowincji.

Ubezpieczenia robotników rozszerzą się.

(b) Już drugą kasę w województwie łódzkim przejęły autonomicznie władze kasy z rąk komisarza. Na posiedzeniu w dniu 31 sierpnia r. b. zarząd powiatowej kasy chorych w Pabjanicach objął czynności w tej instytucji. Jako dyrektor został warunkowo zaangażowany p. Arkadiusz Bujnicki. Funkcję jednak dyrektora do czasu ostatecznego zaangażowania, spełniać będzie, poczynając od 1 września r. b. p. Franciszek Pokrzyński, sekretarz kasy.

Z dniem 1 września r. b. wygasły przez to funkcje komisarza kasy oraz jego zastępcy p. Marcelego Dietricha.

W Ozorkowie działalność lecznicza i wogóle ubezpieczeniowa kasy rozwija się z dnia na dzień, zarówno leczebnie, jak i jakościowo, zwłaszcza liczba wizyt u obłożnie chorych powiększa się znacznie jako skutek panującej wśród dzieci epidemii. Liczba porad dentystrycznych podniosła się tak znacznie, że trzeba było przyspieszyć otwarcie gabinetu dentystrycznego, co też nastąpiło w dniu 6-go września r. b.

Najbliższym zadaniem tej kasy jest uruchomienie ambulatorium w fabryce schlo serowskiej, co jednak uwarunkowane jest zapewnieniem odpowiedniego lokalu przez zarząd fabryki.

Następnie planowane jest uruchomienie oddziałów w Łęczycy i Piatku, względnie w Młynowie. Potrzebne urządzenia gabinetów lekarskich i biur administracyjnych oraz instrumenty lekarskie kasa za-

kupuje stopniowo i większość ich posiada w pogotowiu.

W Zdunskiej Woli kasa rozwija się spokojnie, lecz systematycznie. Liczba członków przekroczyła już 9-tę tysięcy i w ten sposób kasa ta, nie licząc kasy łódzkiej, zajmuje drugie miejsce wśród kas chorych województwa łódzkiego. Dotychczas uruchomionych. Pierwsze przypada powiatowej kasie chorych w Pabjanicach.

Uruchomiony oddział w Sieradzu, zarząd kasy czyni energiczne przygotowania do uruchomienia oddziału w powiecie wieluńskim i rozciągnięcia ubezpieczenia na wypadek choroby na nowy powiat.

Wynajęto już lokale w Wieluniu i Prasce, w których znajdują pomieszczenia ambulatoria i biura. Obecnie odbywa się przyspieszony remont, tak, aby kasę czynności swe mogła rozpocząć w bliższym miesiącu. Meble biurowe ambulatoryjne, instrumenty lekarskie zostały już zakupione i sprowadzone.

Składnica apteczna rozwinięta się do tego stopnia, że okazała się potrzeba powiększenia jej, a wskutek tego konieczność uruchomienia własnej apteki, do urządzenia której kasa posiada wszystkie rzeczowe materialne warunki, a więc meble, utensylia, zapasy materiałów aptecznych.

Podanie do wojewódzkiego urzędu zdrowia zostało wniesione.

Jest nadzieja, że w najkrótszym czasie, po zatwierdzeniu przez Inspektorat farmaceutyczny, apteka rozpocznie prace.

Wychodźstwo do Francji z województwa łódzkiego.

(p) W pierwszym półroczu 1923 r. z województwa łódzkiego wyjechało do Francji:

Pracowników niewykwalifikowanych do kopalni: w styczniu 120, w lutym 60, marcu 178, kwietniu 230, maju 150, czerwcu 28; razem 1016.

Robotników rolnych: w lutym 300, marcu 250, kwietniu 1250, maju 1095, czerwcu 494; razem 3389.

Razem w ciągu pierwszego półroczu wyjechało z województwa łódzkiego 4404 robotników, zaś z całej Rzeczypospolitej 21210 robotników.

Przed rozstrzygnięciem.

L. K. S. oczekuje ciężka praca!

(17) Pierwszą rundę rozgrywek o mistrzostwo zachodniej Polski w piłce nożnej zakończono dwa tygodnie temu, a obecnie wszyscy mistrzowie okręgowi absolwowali już po jednej grze z drugiej rundy.

Na czele grupy kroczy poznańska „Warta” z 6-ma punktami i stosunkiem bramek 13:4. Oczekują ją jeszcze gry z L.K.S.-em w najbliższą niedzielę w Łodzi i z Iskrą w tydzień później w Poznaniu. Drugie miejsce z pięciu punktami i stosunkiem bramek 12:8 zajmuje krakowska „Wisła”, a trzecie nasz L.K.S. również z 5-ma punktami i stosunkiem bramek tylko o jedną dziesiątą gorszym 14:10. Iskra w rubryce punktów posiada zero, a stosunek bramek 5:21.

Tak więc, zgodnie z powyższym, powiedziele można, iż mistrzostwo Polski zachodniej rozstrzygnie się w niedzielę w Łodzi. Zwycięstwo Warty, lub nawet wynik remisowy przynosił poznaniakom tytuł mistrza zachodniego, gdyż Iskra napewno ich w przyszłym tygodniu obdarzy jeszcze dwoma punktami. Przerana tedy L.K.S.-u znaczący dla niego

bezapelacyjne skwitowanie z mistrzostwa, nie wolno mu nawet pozostawić wyniku nierozstrzygniętego, gdyż pamiętać musi, że ma obecnie najtrudniejsze ze wszystkich klubów polskich zadanie: grać z ogólnymi faworytami na mistrza Polski: Wisłą i Wartą!

W wypadku wygranej todzian szanse ich rosna byskawicznie. Mają punktów 7, a wychodząc nawet z Wisłą na remis już grać mogą ostateczny mecz rozstrzygający z Wartą, która po zwycięstwie z Iskrą równą ilość punktów mieć będzie.

Zrozumiałem wobec tego jest podniecenie meczem niedzielnym w naszych kołach sportowych, a spodziewać się na fezy, że ilością widzów pobijemy rekord naszego miasta. Do zaciekania publicznosci przyczynia się i to że mecz prawdopodobnie prowadzony będzie na: „bij, zabij”, a to z powodu znanego incydentu między L.K.S.-em i Wartą w sprawie terminu tego meczu, dzięki któremu to (i niezrozumiałemu stanowisku Warty) todzian nie ujrzał Hiszpani!

W piątek, dn. 7 września r. b., zmarł nagle w Bydgoszczy nasz najukochańszy syn, mąż i brat

Jerzy Ferster

przeżywszy lat 42.

Wyprowadzenie drogi nam zwłok z kaplicy na starym cmentarzu ewangelickim w Łodzi odbędzie się w czwartek, dn. 13-go września, o godz. 4 po poł., o czym zawiadamiają pozostali w nieutulonym żalu
matka, żona, rodzeństwo i rodzina.

Dr. A. Gibiański

powrócił.
Piotrkowska 24
Przyjmuje od 4-6 pp. 076-3

IV klasa na kolejach.

Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie ma być wprowadzona we wszystkich dyrekcjach kolei państwowych polskiej taryfa IV klasy.
Inowacja ta nie wpłynie całkowicie na warunki podróży jadących III klasą, gdyż i dziś większość musi jeździć wagonami klasy IV.

Wyczerpane kwoty emigracyjnej polskiej na miesiąc październik.

(p) Kwota polska emigracyjna do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej na miesiąc październik jest już wyczerpana.
Emigranci którzy nie otrzymali jeszcze numeru rejestracyjnego przez swą linję okrętową, będą mogli ładować w Ameryce dopiero w listopadzie t. j. otrzymają t. zw. numer rejestracyjny na listopad.

Wypadki.

(b) Pożary w okolicy Łodzi powodują miliardowe straty. W poniedziałek w zabudowaniach gospodarczych, należących do Józefa Sopali, oraz Franciszka i Jana Woźnych ze wsi Kołtu, powiatu łódzkiego z niewiadomej przyczyny wybuchł pożar, którego pastwa padła 2 domy mieszkalne, 2 stodoły, 2 obory i 3 szopy, oraz 120 korbów żyta, 41 korbów owsa i jęczmienia.
Śmierć znalazły w ogniu również 3 krowy i 4 owce.
Straty, jakich przyczynił pożar wynoszą około miliona mk. Ratunkiem zajęły się strażki miejscowe i okoliczne i w prze ciągu dnia pożar uleiszcowały.
Dnia poprzedniego we wsi Rosanów w zabudowaniach Emili Dreger wybuchł pożar, skutkiem którego spaliły się stodoła, 2 szopy, żyto niemi. i 8 mórg ziemi. Padły również pastwa ognia steczarnia i wielkie ilości torfu. Straty wynoszą blisko miliona mk.

Z drabiny. We wsi Leśne Odpadki gospodarz Kasper Pierzchała wchodząc po drabinie w stodołę, spadł na kłępsko i wskutek pęknięcia czaszki poniósł śmierć na miejscu.

Pod wozem. (6) Przy ul. Ceglarnianej nr. 26 został przejechany przez wóz chłopiec 2-letni Mieczysław Żakowski, syn dozorca. Pierwszej pomocy udzieliło nieszczyśliwemu chłopcu pogotowie ratunkowe, pozostawiając go na miejscu.

Trzeba uważać na dzieci.
(6) W parku „Źródliko” na Włóczewie, dostała się pod koła wozu 8-letnia Marianna Glinkiewska, córka robotnika, zam. przy ul. Ramskiej nr. 6 (na Włóczewie) i poniosła ciężkie obrażenia ciała. Pogotowie ratunkowe przewoziło dziewczynę w stanie groźnym do szpitala Anny Marji.
Przy ul. Mysłowskiej nr. 29 (w podwórzu) spadła belka z rusztowania na głowę 8-letniej Bronisławy Socha, córce robotnika, zam. tamże. Po udzieleniu pierwszej pomocy przez pogotowie ratunkowe, pozostawiono Bronię na miejscu.

Ryminalistyka.
W rodzinie. (6) Przy ul. Włóczawskiej nr. 65 została pobita dotkliwie przez brata Marianna Antoski lat 12. Po udzieleniu pomocy na stacji pogotowia, dziewczyna udała się do domu, w stanie zadawalającym.

(p) Obudził się i nie miał ubrania. Do pokoju frontowego na I piętrze przy ulicy Andrzeja Nr. 40, należącego do Jakuba Traubego, dostał się w czasie snu własciela nieznanego złoczyńca i skradł mu wiszące obok łóżka ubranie.

Loterja.

Główniejsze wygrane.

Mk. 2.000.000 n-ra 16542 54028
Mk. 400.000 nr. 529
Mk. 300.000 n-ra 24906 26492 84379
Mk. 200.000 nr. 40472
Mk. 100.000 n-ra 9212 45195 51033 60539
Mk. 80.000 n-ra 27966 39523 64669 80100 81949
Mk. 50.000 n-ra 3045 11980 19080 23627 24627 25980 31559 32944 33895 48512 50599 52517 53944 57866 58133 60600 73563 84887
Mk. 40.000 n-ra 2507 3004 5434 15467 16471 17792 19393 20627 21238 21665 22821 25124 27204 2860 0 30344 30803 34115 38969 41466 42589 43728 46018 48066 48622 50814 51010 51530 59038 59579 61105 64351 64727 69766 72150 72278 75055 75405 80637 82868 83666 84292

Żądania pracowników miejskich.

W dniu 20 sierpnia pracownicy miejscy wysłali do magistratu memoriał z żądaniem uregulowania plac t. z. zaległych poborów i dodatków drożynianych, gdyż do tychczas pracownicy otrzymali za ledwie pół poborów z miesiąca sierpnia, przeciętnie około 2 milionów, regularnego wypłacania pensji i dotrzymania terminu wypłat przez magistrat.

W memoriale poruszono poza tem sprawę przyjmowania pracowników nowych, a redukcji starych.

W związku z powyższymi żądaniami zwolana została na wtorek na godz. 11 konferencja w magistracie.

Tymczasem na kilka minut przed jedenastą prezydent wyjechał z magistratu i powrócił o godz. w pół do pierwszej.

Konferencja rozpoczęła się i na wstępie jej prezydent oświadczył, iż nie rozumie, dlaczego pracownicy miejscy informują prasę o pożyczce o rzeczach „czysto wewnętrznych” magistratu.

Przedstawiciele związków oświadczyli, że ze względu na to, iż magistrat dotychczas nie dał odpowiedzi na ich memoriały i w sposób niewłaściwy traktuje związki, gdyż oczekiwaniu na korytarzu uważają za lekceważenie.

Związku protestują przeciwko podobnemu stanowi rzeczy i zapytują, czy prezydium magistratu, czy gotowe jest zatwierdzić bolączki pracowników miejskich.

Prezydent Cynarski oświadczył iż uważa, że 20 minut wystarczy na umówienie tych spraw.

Następnie zarzącał związkom, że

prowadza politykę wobec magistratu.

Przedstawiciele związków oświadczyli, że żadnej polityki nie prowadzą, stoją jedynie na stanowisku, wynikającym z umowy, i pragną, aby była ona przez magistrat tak przestrzegana, jak przestrzegają jej pracownicy miejscy

Pozatem zażądali pracownicy miejscy załatwienia sprawy pragmatyki służbowej, przyjmowania i wydalenia pracowników, sprawy aprowizacji oraz żądali, aby umowa z magistratem została podpisana przez magistrat, a nie jak to miało miejsce dotychczas, że umowy zawierane były jedynie ustnie

Konferencja ta żadnych rezultatów nie dała, a następną odbędzie się w sobotę.

Przed strajkiem pracowników piekarskich.

Ewentualność umiastowienia piekarń.

(b) Już donosiliśmy o zatargu, jaki wynikł między majstrami piekarskimi, a pracownikami, z powodu niewypłacenia tym ostatnim dodatku za drugą połowę sierpnia w wysokości 35 proc.

Majstrowie oświadczyli pracownikom iż podwyżki nie mogą udzielać gdyż zmuszani są przez referat walki z lichwą do sprzedawania chleba po 16 tys. mk. i że podobno na posiedzeniu w referacie powzięto hasło, iż mogą podwyżki nie dawać.

W związku z tem zwrócili się w dniu

wczorajszym do referatu walki z lichwą pracownicy piekarscy z zapytaniem czy referat rzeczywiście jest zdania, że wobec znizki cen chleba pracownicy mają zrzecząć się z podwyżek.

W odpowiedzi p. Jagląkowski oświadczył delegatom iż nie podobnego majstrom nie powzięli i że o ile pracownicy piekarscy przystąpią jak to uchwalili, w niedzielę do bezrobocia, to referat walki z lichwą zwróci się do władz administracyjnych, aby piekarnie zostały umiastowane i by magistrat za-

jął się wypiekaniem chleba dla ludności. Również z wywodów pracowników piekarskich wynika, że piekarze, wbrew zobowiązaniu, sprzedają chleb po 18 tys. mk., a nie po 16 tys. mk., jak to było postanowione co do chleba z maki 60-procentowej.

Również kończy się obecnie okres czasu, w ciągu którego piekarze mieli wypieć posiadany zapas maki 50 proc., wobec czego w sprzedaży będzie się mógł znajdować jedynie chleb z maki 60 proc. po 16.000 mk.

Strajki w fabrykach.

(b) W fabryce Kona i Natkina przy ul. Wierzbowej 46, wybuchł strajk robotników, ponieważ administracja fabryki wywaliła robotnika, któremu ubliżył majster.

W sprawie tej związek klasowy zwrócił się do krajowego związku włókienniczego z prośbą zwołania konferencji celem zlikwidowania strajku.

Robotnicy wobec kryzysu w przemyśle.

(p) Na ostatnim zebraniu delegatów fabrycznych związku „Praca” uchwalono zwrócić się do ster rządowych, celem dokładnego omówienia sprawy redukcji dni pracy w fabrykach oraz szalejącej drożyzny, która sprowadziła szerokie masy pracujące na dno skrajnej nędzy.

Wobec tego, że rozpoczęta przez czyniki rządowe akcja antydrożyniana nie doprowadziła do oczekiwanych rezultatów, związek „Praca” występuje w najbliższych dniach do premiera Włosa, celem zreferowania postulatów robotników, zawartych w specjalnym memoriale oraz celem poinformowania się o zamiarach i poczynaniach rządu w związku z kryzysem w przemyśle włókienniczym w Łodzi.

Delegacja robotników związku zawodowego „Praca” wyjeżdża w sobotę do Warszawy, celem przedłożenia odnośnego memoriału.

Nowa faksa dorożkarska

Na skutek podania związku zaw. dorożkarzy magistrat na posiedzeniu w dniu 11 b. m. zatwierdził nową taksę dorożkarską, obowiązującą z dniem 15 b. m. — Według tej taksy opłaty za przejazd są następujące:

- 1) Za kurs w mieście w dzień 25.000 marek, w nocy 30.000 mkp.
- 2) Za kurs do stacji Łódź-Fabryczna i z niej do miasta w dzień 30.000 mk., w nocy 35.000 mkp.
- 3) Za kurs od stacji Łódź-Kalfiska i z niej do miasta w dzień 50.000 mkp., w nocy 60.000 mkp.
- 4) Z jednej stacji na drugą w dzień 60 tysięcy mk., w nocy 70.000 mkp.
- 5) Za kurs z centrum miasta na kresy i odwrotnie w dzień 75.000 mkp., w nocy 90.000 mk.

Wzrost drożyzny.

Jak się dowiadujemy, posiedzenie komisji dla badania wzrostu drożyzny odbędzie się w sobotę dnia 15 b. m. pod przewodnictwem Inspektora pracy dla ustalenia wysokości wzrostu drożyzny w pierwszym okresie miesiąca września.

W końcu miesiąca odbędzie się przed ustaleniem wysokości wzrostu drożyzny za cały miesiąc, posiedzenie komisji notyfikacyjnej cen, na podstawie której przeprowadzone będą obliczenia. (Pap).

Ulgi podatkowe.

Magistrat postanowił wystąpić do rady miejskiej z wnioskiem o zwolnienie od podatku mieszkaniowego za rok 1923 jednoroboczych pomieszczeń mieszkalnych, z wyłączeniem lokali handlowych i przemysłowych. Wniosek magistratu motywowany jest nierentownością podatku od mieszkań jednoroboczych wobec wysokich stosunkowo kosztów egzekucyjnych i niskich stawek podatkowych od tej kategorii lokali.

Geny druków P. K. O.

Obowiązują obecnie następujące ceny druków P. K. O.:
Książeczka czekowa kasowa (50 czeków) 25.000 mk., książeczka czekowa przekazowa (50 kartek) 35.000 mk., pakiet blankietów nadawczych 1000 sztuk 120.000 mk., 100 sztuk — 15.000 mk., 50 sztuk — 8.000 mk., pakiet kopert do czeków 50 sztuk — 8.000 mk., pakiet przekazów czekowych zbiorowych 100 sztuk — 16.000 mk., pakiet przekazów ze zwrotnym poświadczaniem 100 sztuk — 38.000 mk., pakiet dowodów przelewu 100 sztuk 2.000 mk., pakiet spisów do czeków zbiorowych 100 sztuk 20.000 mk., egzemplarz listy ucz. obr. czek. z dodatkiem do 1 paźdz. 1921 r. — 300 mk., egzemplarz po stronie 1 o obrotach czekowych 100 mk.

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego Instytutu meteorologicznego.
Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym.
Dość pogodnie, wzrost zachmurzenia w Polsce północnej, ciepło, wiatry południowe.

Z wydziału zdrowotności publicznej.

Na posiedzeniu delegacji wydziału zdrowotności publicznej postanowiono zaprosić do komisji lekarskiej w charakterze przedstawicieli korporacji fachowych: pp. dr. A. Tomaszewskiego, naczelnika izby lekarskiej, dr. S. Sterlinga, prezesa łódzkiego towarzystwa lekarskiego i dr. J. Rosiewicza, wiceprezesa zw. lekarzy w Polsce, oddział w Łodzi. Uchwałę delegacji przedłożył magistrat radzie miejskiej do zatwierdzenia.

Jednocześnie delegacja wydziału zdrowotności publicznej dokonała wyboru dr. I. Wattena na przewodniczącego komisji lekarskiej.

Na temże posiedzeniu delegacji uchwalono zaprosić do rady sekcji walki z gruźlicą pp. dr. Gundlach, dr. Frenklowa, dr. Rosiewicz, dr. Tochtermana, dr. Eisnera, dr. Rajterowskiego, dr. Skalskiego, dr. Sterlinga i dr. Tomaszewskiego, oraz z pośród radnych pp. inż. Batkowskiego i Papisa.

Centralizacja biur komisariatu rządu.

Biura referatu walki z lichwą z dnia 20 sierpnia r. b. zostały obecnie przeniesione do lokalu, zajmowanego dotychczas przez biuro adresowe, Zielona 8, a biuro adresowe zajęte lokal po referacie walki z lichwą przy ulicy Pustej nr. 13. Przeniesienie to ma na celu zcentralizowanie urzędów komisariatu rządu i przenosiny ukończonych zostają w poniedziałek dnia 17 b. m.

Subsydjum.

Magistrat przyznał łódzkiej ogniowej straży ochotniczej subsydjum w kwocie 15 milionów marek na ufundowanie przy straży biblioteki fachowej. Odnośny wniosek przedłożony zostanie radzie miejskiej do zatwierdzenia.

Podwyższenie zasiłku dla matek karmiących.

Z dniem 20 sierpnia r. b. został podwyższony zasiłek dla matek karmiących, wypłacany w formie równoważnika wartości i litra mleka dziennie członkom kasy chorych i pół litra członkom rodzin ubezpieczonych. Cena mleka została ustalona aż do odwołania na mk. 4000 za litr.

Ze stowarzyszenia wolnomyślicieli polskich.

(14) Dziś, o godz. 7 i pół wieczór, w lokalu własnym przy ul. Gdańskiej 87, odbędzie się dalszy ciąg dyskusji zapoczątkowanej i prowadzonej przez dyrektora Kępińskiego na temat „O nietolerancji monoteizmu”.
Na dzień 13 października roku bieżącego, jako rocznicę twórcy „Wolnej Szkoły” Franciszka Ferrera, zarząd S.W.P. w Łodzi urządza obchód ku jego czci. Posiedzenie zarządu w tej sprawie odbędzie się w dniu dzisiejszym.

Sprawa zorganizowania koła stowarzyszenia i gminy bezwyznaniowej na starostwo łaskie, kieruje członek zarządu głównego p. Jan Haneman (Pabjanice, ul. Zankowa 7), który udziela informacji i wyjaśnień w sprawach związanych ze statutem i działalnością stowarzyszenia wolnomyślicieli i gminy bezwyznaniowej w Polsce.

Odczyt u techników.

Związek zawodowy techników przemysłu włókienniczego i zawodów pokrewnych w państwie polskim urządza dnia 14 b. m. w ryłak w lokalu stowarzyszenia techników, ul. Andrzeja 3 o godzinie 8 wieczorem, odczyt i wieczór dyskusyjny na temat „Kosmo”.

Po zjeździe związku miast.

Najbliższe prace łódzkiej rady miejskiej.

Wywiad z przewodniczącym rady miejskiej, dr. B. Fichną.

Celem zabrania szerokiego ogółu ze stanowiskiem i poglądami osób, stojących obecnie na czele samorządu łódzkiego, na przebieg narad katowickich, oraz uchwał tam powziętych, zwrócił się nasz przedstawiciel do prezesa łódzkiej rady miejskiej dr. Bolesława Fichny z prośbą o wypowiedzenie się w sprawach powyższych.

Jednocześnie udzielił nam p. Fichna szereg informacji, dotyczących dalszych prac łódzkiej rady miejskiej, jej komisji oraz planów, jakie przyjdzie radzie miejskiej zamierzać w najbliższej przyszłości urzeczywistnić.

— Czy były na zjeździe sprawy, w których reprezentacja Łodzi, jako taka, zajęła jednogłośnie stanowisko? — zagadaliśmy dr. Fichnę.

— O ile chodzi o jednogłośnie delegacji łódzkiej, to oczywiście, w przeważnej ilości spraw, poruszanych na zjeździe, zdecydowały poglądy społeczne i przynależność partyni poszczególnych delegatów.

Jednakże już w pierwszym dniu obrad byłem zmuszony złożyć imieniem delegacji łódzkiej

protest przeciwko pominięciu przedstawicieli samorządu łódzkiego przy formowaniu prezydium zjazdu.

Pominięcie to było tem charakterystyczniejsze, że w prezydium zarządu związku miast, które na utworzenie się prezydium miało wpływ decydujący, zasiadała pp. Rzewski i sen. dr. Kopicński. Inni członkowie wspomnianego prezydium, z którymi w tej sprawie rozmawiałem, tłumaczyli się tem, że przeciw interesów, oraz prestige'u samorządu łódzkiego winni byli bronić przedstawiciele jego, zasiadający w prezydium zarządu miast.

Druga sprawa, w której przedstawiciele Łodzi zajęli godne stanowisko, była

sprawa miejsca przyszłego zjazdu związku miast.

I tu muszę zaprzeczyć temu, co w tej sprawie pisano, jakoby propozycja odbycia przyszłego zjazdu w Łodzi była samowolnie wysunięta przez prez. Cymarskiego. — Prawdą jest bowiem, że na propozycję tę osiągnięto uprzednio zgodę całej delegacji.

Jedynie Winu przyznał się chętnie prerogatywy pod tym względem. Sprawa miejsca przyszłego zjazdu została ostatecznie przekazana zarządowi, który wybierze między Łodzią i Włocławkiem.

Co się tyczy samego zjazdu, to stwierdzić należy, iż stał on na wysokim poziomie, dyskusja była b. rzeczowa, przez cały czas nie schodziła na tory polityczne, czem obrady te różniły się od poprzednich zjazdów.

Wszystkich uczestników, bez względu na przynależność partyni, cechowała troska o dobro miast i ich mieszkańców.

Charakterystyczna jest tu okoliczność, iż przeważna część uchwał została przyjęta przez zjazd jednogłośnie.

W sprawach jednak, gdzie wchodziły w grę różnice społeczne, lewica cała zajmowała stanowisko jednolite.

np. w sprawie „starszych radnych”, którzy, według wniosku dr. Zawadzkiego, mieli być wybierani przez ustępującą radę miejską i stanowić jedną trzecią część radnych. Wniosek ten, wskutek ostrej opozycji, został przez dr. Zawadzkiego cofnięty. Przyjęto zaś jednoogólnie uchwałę, w myśl której, należy dbać o zachowanie ciągłości prac rad miejskich.

Celem nadania wnioskowi temu konkretnych form, wybrano komisję z 4-ech osób, reprezentujących większe miasta, oraz odnośny departament ministerstwa. Dla Łodzi zarezerwowano również miejsce w tej komisji a dwa miejsca zapewniono mniejszym miastom.

Aczkolwiek zjazd porzucił wniosek o zmianie ordynacji wyborczej w duchu antydemokratycznym,

przyjęto jednak wniosek o 6-letniej kadencji rad miejskich.

Uchwalono natomiast, by wybory do gmin miejskich, odbyły się do 1 stycznia 1925 r. Znajac jednak nasz sejm, oraz sposób pracy jego komisji, a biorąc przytem pod uwagę cały szereg spraw pierwszorzędnnych, jakie sejm ma do załatwienia.

Należy przypuszczać, że ustawa o samorządzie, aczkolwiek będzie niebawem wniesiona przez rząd do sejmu, uchwalona zostanie nie wcześniej, jak w roku 1924.

A zatem uchwała, dotycząca ostatecznego terminu przeprowadzenia wyborów do rad miejskich, jest raczej uchwałą o charakterze teoretycznym.

Ogromne zainteresowanie wywołała rzeczywistość na zjeździe sprawa ustawy o ochronie lokatorów.

Zupełnie niespodziewanie wyplęła ona na porządek dzienny w drugim dniu obrad w komisji odbudowy. Mianowicie prezydent Poznania, p. Ratajski, zgłosił wniosek, wypowiedziący się za zmodyfikowaniem ustawy o ochronie lokatorów. Do wniosku tego zgłosił prezydent Ozorkowa p. Krop poprawkę.

aby ewentualna modyfikacja mogła pójść jedynie w kierunku ustalenia wysokości komornego.

Poprawka ta niestety upadła, wniosek zaś prez. Ratajskiego uzyskał większość głosów.

— A jak się przedstawiała na zjeździe sprawa aprowizacji i drożyzny?

— Komisarz Bajda złożył w tej sprawie oświadczenie w odnośnej komisji. Oświadczenie to brzmi na ogół bardzo optymistycznie. — Oświadczył on, iż

ma zapewnione znaczne zapasy zboża, ziemniaków i t.p.

Jednak zaznaczył, że w czynnościach swych jest krepowany brakiem agrokultury.

Chciałby on bardzo zapewnić ludności żywność, nie ma jednak pew

ności, iż zlecenia jego w tej mierze zostaną respektowane.

Co się tyczy drożyzny, to w sprawie tej miał wygłosić referat p. Jankowski, który ostatecznie jednak na wygłoszenie tego referatu nie otrzymał zezwolenia zarządu związku miast.

Teza referatu p. Jankowskiego była następująca:

„Produkty przemysłu miejskiego, osiągnięły, a nawet przekroczyły ceny przedwojenne, zaś ceny produktów wiejskich nie osiągnęły cen przedwojennych. Obecnej drożyznie nie jest zatem winien producent wiejski.

Należy nawiązać bezpośredni kontakt między producentem wiejskim, a konsumentem w miastach przez zakładanie kooperatyw spożywczych i omijanie pośredników. W ten sposób dążyć się — zdaniem p. Jankowskiego — zapobiec szalejącej drożyznie.”

Zdaniem p. Fichny twierdzenie to jest conajmniej przesadne, gdyż produkcja rolna jest tak wielka, a rynek tak nasycony, iż środki żywnościowe winny bezwzględnie tanieć.

Rozwój kooperatywy spożywczych jest oczywiście b. pożądany w chwili obecnej, jednak nie rozwiąże to sprawy, a tego rodzaju wniosek o rozwiązaniu sprawy drożyzny jest nierealny.

Na tem zakończyliśmy rozmowę o sprawach związanych z odbytym zjazdem miast.

— Czy nie zechciałby p. prezes wypowiedzieć się o pracach rady miejskiej i o toku tych prac w najbliższej przyszłości? — zagadaliśmy p. Fichnę.

— W tym tygodniu posiedzenia rady miejskiej nie będzie, aczkolwiek niektóre ważne sprawy, jak np. sprawa pożyczki 450 miljonowej musiałaby spaść z porządku dziennego poprzedniego posiedzenia z powodu braku kwalifikowanej większości.

W ciągu tygodnia jednak komisje

załatwią cały szereg spraw, tak, że w przyszłym tygodniu odbędzie się prawdopodobnie plenarne posiedzenie rady.

Stojąc bowiem na straży wydatności pracy rady miejskiej, żądam stanowczo, aby wszelkie sprawy i wnioski, nie wyłączone wniosków magistratu, były uprzednio rozpatrywane w odnośnych komisjach.

Uważam, iż tylko w ten sposób rada miejska sprosta swym zadaniom. Dążę przytem do tego, aby rada miejska, mogła z powodzeniem spełniać swe funkcje ciała ustawodawczego w swoim zakresie, oraz zadania ciała kontrolnego.

Uważam, że rada miejska nie powinna być czemś w rodzaju „datku” do magistratu.

Jako przewodniczący poczytuje sobie za obowiązek stanąć na straży prestige'u rady miejskiej. W spełnianiu swych funkcji mam jednak do zwalczania jeszcze cały szereg przeszkód natury technicznej. Dotychczas np. przewodniczący rady miejskiej niema swego gabinetu oraz sali przyjęć; to samo dotyczy wiceprzewodniczących. Dla usunięcia braków tych poczyniłem pewne kroki, które doprowadziły już do rozpoczęcia przebudowy apartamentów rady.

W najbliższej przyszłości będą również przeprowadzone inne techniczne polepszenia, dotyczące szatni, która winna zająć tylko część obecnie zajmowanej przestrzeni, pozostała część będzie przekształcona na kuławy i będzie odpowiednio umeblowana i przystrojona. Znajdzie się również miejsce na bufet. Sprawa ta jest o tyle pilna, ile że

nie liczę z godnością rady miejskiej, aby radni na sali obrad i podczas trwania tychże plni herbatę. Celem wprowadzenia tych planów w czyn, będę musiał się domagać specjalnego budżetu rady miejskiej. (bip).

Rezultaty obrad w sprawach oświatowych.

Rozmowa z senatorem Kopicńskim.

Sprawa rozwoju szkolnictwa i oświaty w budującym się państwie jest rzeczą o pierwszorzędnym znaczeniu i wymaga dokładnie skonkretyzowanego programu i przemyślanych planów działalności.

Chcąc poinformować się o poczynaniach i uchwałach, powziętych w tej dziedzinie na zjeździe związków miast polskich, zwrócił się nasz przedstawiciel do senatora St. Kopicńskiego, referenta spraw oświatowych na zjeździe, który udzielił następujących informacji:

Zjazd tegoroczny pod względem oświatowym miał szczerzy materiał do rozpatrzenia.

a przyczyną tego nie była ta okoliczność, że życie szkolne nie dostarczyło odpowiedniej ilości materiału, ale zjawisko to spowodowane zostało okolicznością, że poprzednie zjazdy związku miast, a mianowicie zjazd warszawski, poznański i lwowski powzięły szereg zasadniczych uchwał, wyjaśniających pogląd miast na organizację szkolnictwa i oświaty.

Zasadniczą linią wytyczną było dążenie do powiększenia udziału miast w organizacji szkolnictwa i oświaty, przy czem dla miast większych, aż do ewentualnego przekazania szkolnictwa powszechnego i oświaty pozaszkolnej samorządom miejskim.

Dlatego też przygotowano materiał do ustawy o organizacji władz szkolnych.

Pozatem powzięto szereg zasadniczych uchwał o organizacji bibliotek, teatrów ludowych, kinoteatrów oświatowych, koncertów oświatowych, a także omawiano sprawy oświaty przedszkolnej.

Wszystkie te sprawy przekazano do szczegółowego opracowania komisji oświatowej.

Referat oświatowy przy związku miast miał być centralnym biurem statystycznym i biurem pomocy w dziedzinie oświaty dla wszystkich miast.

Warunki pracy komisji w tym roku nie pozwoliły jej wykonać wszystkich zadań, poruczonych przez zjazd.

Wpłynął na to okres wyborczy do ciał parlamentarnych, jakoteż i kandydowanie i otrzymanie mandatów w sejmie i senacie niektórych członków prezydium.

Prócz tego, komisja, złożona z przedstawicieli wszystkich dzielnic jest ciałem zbiorowym, trójdnym do zebrania.

To też w roku bież. jedynie biuro komisji zebrało część materiału, potrzebnego do dalszej pracy.

Z powyższej wymienionych względów sekcja oświaty zjazdu katowickiego podkreśliła jedynie zadania zasadnicze, aktualne w danym momencie, jakie teraz przed miastami stoja i zajęła się rozdzieleniem kompetencji komisji i jej wydziału

wykonawczego, tak, aby zapewnić szybko i sprawnie załatwianie spraw.

W tym celu ustalono, że komisja obradować będzie nad zasadniczymi sprawami, podczas gdy cała praca organizacyjna i wszystkie sprawy bieżące polecone będą wydziałowi wykonawczemu.

Na wniosek sekcji zjazd uchwalił, aby posiedzenia komisji były prawomocne przy jednej trzeciej członków, co znacznie ułatwi zebranie niezbędnego quorum.

Ze spraw bardzo ważnych wspomnieć należy o uchwale zjazdu, stosownie do wniosku sekcji

o powiększenie budżetu dla komisji trójkrotnie.

co naturalnie ułatwi jej pracę, wzmocze intensywność tej pracy i doprowadzi niewątpliwie do pomyślnych rezultatów.

Pozatem zjazd powziął uchwały, stosownie do wniosków sekcji oświatowej, w sprawach zasadniczych, a mianowicie uchwalił

niezbędność dla szkolnictwa powszechnego budowy gmachów, polecając troskę nad nimi poszczególnym miastom.

Miasta winny dbać również o to, aby jednostkom zdolnym z pośród szerokiej warstw dać możliwość wyższego kształcenia się.

To też miasta, jako główne ośrodki kultury, winny dbać o rozwój szkół średnich.

Normalna szkoła średnia powinno być gimnazjum wyższe, organicznie związane ze szkołą powszechną. Dlatego szkoły średnie należy organizować jako gimnazja wyższe, a w istniejących już szkołach kasować klasy niższe.

Zjazd wezwał również zarząd związku miast polskich do poczynienia energicznych wysiłków w celu zrealizowania uchwał, zapadłych na zjeździe we Lwowie w dniu 27 maja ub. r. w sprawie oświaty pozaszkolnej, tak ogólnej, jak i zawodowej.

W celu spełnienia swych zadań w dziedzinie szkolnictwa i oświaty, zjazd wybrał komisję, składającą się z 15 osób, z prawem kooptacji.

W skład komisji tej weszli: prof. Kalfinowski (Warszawa), prof. Majewski (Lwów), poseł Lypacewicz (Warszawa), p. Scholl (Szamotuły), Kłos (Poznań), dr. Kopicński (Łódź), Górnik (Katowice), Hufnagel (Warszawa), Plenkiewicz (Warszawa), Welman Narczyk (Bydgoszcz), dr. Piwowar Adam (Dąbrowa Górnicza), Hajkowski Zygmunt (Łódź), Kozłowski (Zakopane), Kunicka Józefa (Lublin), Kulański (Warszawa).

Zastępcy: Michalski (Kalisz), Prabucki (Tezew).

Jako rzeczoznawcy dokooptowani będą: dr. Marjan Falski, Kazimierz Kornilowicz i Zygmunt Limanowski.

Komisja oświatowa obradować będzie nad zasadniczymi zagadnieniami, całą zaś pracę organizacyjną i bieżącą prowadzi wydział wykonawczy, złożony z 5 osób, zamieszkałych w Warszawie lub w pobliżu Warszawy.

Zjazd wezwał również zarząd do wstawienia do budżetu na rok bieżący na potrzeby komisji przynajmniej 1200 złotych polskich.

Ze względu na ciężkie położenie materialne młodzieży akademickiej i mając na uwadze, że samorządy miejskie nie powinny pozostać w tyle w niestaniu pomocy tej młodzieży, zjazd uchwalił:

1) wezwać samorządy miejskie do udzielenia terenów miejskich pod budowę domów akademickich oraz przyznania pożyczek na ten cel i poczynienia wszelkich ułatwień przy zatwierdzaniu planów budowl.

2) wezwać zarządy miast Rzplitej do podjęcia inicjatywy tworzenia na terenie swych wpływów kół przyjaźni młodzieży akademickiej.

Działalność zjazdu w dziedzinie oświaty pozaszkolnej była bądź co bądź dość rozległą i przeprowadzone na zjeździe uchwały stanowiąc będą niewątpliwie jeden z bardzo ważkich czynników w rozwoju szkolnictwa i oświaty. (Pap).

Przed wyborami do kasy chorych.

W kasie chorych odbyło się onegdaj posiedzenie rady przybocznej kasy przy udziale przedstawicieli przemysłowców i związków zawodowych, czem ostatecznego uzgodnienia prac przed wyborczych.

Jako referent wystąpił komisarz kasy chorych p. Glebartowski który na wstępie zaznaczył, że odbył konferencje z

przedstawicielami robotników i poinformował ich o zasadach, na których operują się wybory do ciał kasy.

Obecnie zamierza sprawę tę przedstawić radzie przybocznej, z referatu wynika, iż listy wyborcze są całkowicie ukończone i zostaną wyłożone do przegladu w dniu 23 września na 10 dni. — W ciągu tych 10 dni ubezpieczeni spraw-

zać będą, czy zostali wezwani na listy, a po tym terminie w przeciągu 3 dni będą ubezpieczeni mogli zgłaszać sprzeciw i reklamacje. Dalsze 3 dni poświęcone będą sprawdzaniu reklamacji, a następnie 14 dni reklamacje rozpatrywać będzie zarząd.

Na 21 dni przed głosowaniem ugrupowania zawodowe wniosła listy kandyda-

tów, na których jednak nie może być więcej niż 120 nazwisk, a na listach ugrupowań pracodawców nie więcej, niż 30 nazwisk.

Prawo głosowania ma każdy ubezpieczony, który ukończył 20 lat życia i może być wybrany do zarządu i rady kasy chorych. Prawo głosu mają również ubezpieczeni, o ile nawet nie są obywatelami państwa polskiego, lecz nie mogą być wybrani do zarządu kasy.

W dyskusji nad sprawozdaniem poszczególni członkowie rady informowali się co do niektórych kwestji. W końcu ustalono termin wyborów na dzień 2-go grudnia od godz. 8-ej rano do godz. 8-ej wieczór.

Czy nowy program?

(Dokończenie).

Dlatego jeszcze w r. 1922 dochód z nich wyniósł zaledwie 47 miliardów, w tem dochód z podatku gruntowego 4,5 miliardów — wobec 143 i jednej czwartej miliarda z podatków pośrednich, spadających na ubogą ludność, która płaciła nadto olbrzymi podatek emisyjny. Jak dalece obecna wielkość rządowa nie troszczyła się o interes narodowy, jak uchylała się nie tylko od wielkich, lecz i małych ofiar, świadczy o tem osławiona lex Pluta, prawo, tolerujące i prowokujące lichwę rolną. Tedy nakaz „wielkości ofiar“ był jedynie postulatem lewicy. Nie jest to odkrycie p. Kucharskiego, ani obozu, który on reprezentuje. Rewizja polityki kredytowej i subwencyjnej.

Któż to domagał się zdawna zerwania z kredytami krzywdzącymi skarb i z subwencjami, dającymi przywileje wielkiemu przemysłowi i obszarnictwu? Czy żywioli, które tworzą rząd obecny? Wszak to one, mając wybitnych przedstawicieli w Lewjatanie (vide — p. Wierzbicki), oraz w związkach rolniczych (vide — p. Chrzanowski), despotycznie wymuszały na rządzie ów system kredytowy i subwencyjny, który zwał czła lewica. Rząd uległ presji namiętnych argumentów, że inaczey produkcja nie będzie czyniła postępów. Grożono sabotażem i lokautami. Więc i rewizja polityki kredytowej oraz subwencyjnej, jako hasło gospodarcze, nie spływała z natchnień „parlamentarnego“ rządu.

Polityka dewizowa i wywozowa. Moglibyśmy wykaszać cytataimi z artykułów naszych i z polemiki przeciw nam toczonej, że przed szeregiem miesięcy poruszaliśmy już konieczność zmiany tej polityki i że ze strony organów prawicy i organizacji, z prawicą związanych, spotkaliśmy się z zarzutami, że godzimy w najżywniejsze interesy gospodarstwa narodowego. Mielismy zresztą współzermierzy w organach lewicy. Szczególnie mocny akcent kładliśmy na fakt, że waluty z wywozu nie wracają do kraju, a w każdym razie nie do obiegu wewnętrznego, lecz są tezaurowane. Przeczył temu kategorycznie Lewjatan, a lekceważono te dowody i w kolach politycznych „większości“. Wskazywaliśmy, że dlatego jest bez znaczenia nasz bilans handlowy, „bliżący się do równowagi, iż bilans płatniczy daje niedobory wobec zeskarbienia dewiz przez tych samych przemysłowców i eksporterów, którzy żądają wysokich kredytów na cele swoich nowych operacji. Teraz dopiero większość, rząd reprezentująca, uznaje, że należy wekslować kurs.

P. Kucharski żąda jeszcze dla siebie „brevet“ na nowy program

w zakresie kolejności rozwiązywania problemów naprawy. Zaznaczyliśmy już w „Refleksjach“, że nowatorstwo to jest wyrażone tak paradoksalnie, iż niewiadomo właściwie, na czem reklamowana równorzędność i współczesność polegać będzie, albowiem ostatecznie odkłada on prawdziwą reformę waluty na przyszłość. Można się jednak domniemywać, że krótki sens długich wywodów streszcza się w tem, iż współczesnie z innymi przygotowaniem i opracowaniem się już plan banku emisyjnego. Tu wszakże następcza się pytanie, czy kto w ogólności mógł sobie inaczey wyobrazić reformę waluty, jak w ten właśnie sposób, iż plany organizacyjne muszą poprzedzić wykonanie?

Mimo wszystko stwierdzamy raz jeszcze, iż ogólne wskazania p. Kucharskiego były prawidłowe. Prawidłowe, ale... wyrażały one tylko drzwie otwarte. A drzwi te na ścieżką rozwarła nie większość parlamentarna, lecz opozycja. Jeśli większość dziś idzie za temi drogowskazami, z zadowoleniem przyjaźby to należało. Tylko między zarzycem zasad skarbowych, a wykonaniem jest jeszcze wielki dystans. Przytem program ten nie wyczerpuje już wszystkich zadań. Sytuacja tymczasem pogorszyła się.

Przechwałki i tryumfy są tedy przedwczesne. Tryumfować tu raczej mogłaby opozycja, z nauk której utkany jest cały program zamierzeń. To też osobliwie brzmią rezolucje tak zw. związku ludowo narodowego, ogłaszające z emfazą zwycięstwo gospodarce „rządu większości polskiej“. Rząd miał jakoby już położyć podwaliny pod uzdrowienie stanu ekonomicznego i położenia finansowego. Kogo to ma w błąd wprowadzić? Czy godująca inteligencja, czy krzywdzonych robotników, czy urzędników państwowych, uginających się pod ciężarem drożyzny?

Jeśli wywody p. Kucharskiego mają posiadać realną wartość, to właśnie jako wyraz zrozumienia postulatów, nad którym zw. ludnary, przechodzi do porządku dziennego, dowodząc, że już rząd spełnił swa rolę, bo rozciągnął nadzór nad rynkami, wpływającymi na zaostrenie drożyzny. Trzebaby, doprawdy, zgodzić się z uwagą „Robotnika“, że wśród członków rządu panuje przekonanie, iż drożyzny w ogóle niema, oni bowiem, jako przedstawiciele klas osiągnęły cych wielkie zyski, oddawna korzystają ze złotej waluty, bo tem jest dla nich waluta papierowa.

Program p. Kucharskiego nie jest nowy, a nie jest też tak pełny, ale, jeżeli ma być tem, za co chce uchodzić, to musi wziąć rozbrat z polityką sprzeczności między słowami a czynem.

St. A. Kempner.

Przemysł czekają nowe trudności.

LWÓW, 12 września. (Ag. Wsch.). W środę wieczorem odbyła się zapowiadana konferencja ministra przemysłu i handlu Szydłowskiego z szeregiem osób ze świata handlowo-przemysłowego. Otwierając konferencję zabrał głos p. minister, oświadczając, że w czasie swego krótkiego istnienia na polu przemysłowym — Polska zrobiła bardzo wiele.

Produkcji węglowej osiągnięto 92 procent produkcji przedwojennej, a w innych gałęziach przemysłu stopień produkcji przedwojennej został osiągnięty lub przewyższony. Do tego stanu rzeczy przyczyniła się energia polska, która wyraża się w inicjatywie przemysłowej, której pomógł spadek cen i tanie robocizna.

Przemysł czeka nowe trudności, mówi minister, bowiem cena robocizny dochodzi do przedwojennej, a wydajność pracy zmniejszyła się o 30 procent od wydajności przedwojennej. Środki techniczne są również niedostateczne i nie-

dość udoskonalone. Omawiając program swej działalności, minister zaznaczył, że Polska dla swej niepodległości musi mieć przemysł rozwinięty we wszystkich gałęziach, aby na wypadek wojny kraj mógł wystarczyć sam sobie. Minister będzie dążył do tego, aby rozwinąć te gałęzie przemysłu, których dotąd brak. Przemysł musi być dostosowany do polityki finansowej. Państwo wystawia przemysłowi zadania dość trudne czasami, lecz minister postara się, aby były rozłożone na wszystkie siły. W polityce przemysłowej kieruje się p. minister zasadą, że wywóz może być dokonywany tylko produktów przemysłowych a nie surowych.

z białego niedźwiedzia, wyprawiona, w dobrym stanie, do sprzedania. Zgłaszać się: ul. Killińskiego № 156 m. 1, od 4-7 wieczorem. 205-1

Ruch w spółkach akcyjnych. Terminy i warunki subskrypcji.

Subskrypcje ogłaszają następujące spółki:

Polskie zakłady Siemens, sp. akc.
na 150 tysięcy sztuk akcji 3-ciej emisji po 1000 mk wartości nominalnej. Dotychczasowi akcjonariusze otrzymują po 15 akcji nowych na każde 10 dotychczasowych po cenie emisyjnej 2.500 mkp. Termin upływa dnia 2 października. Zgłoszenia w dyrekcji spółki Warszawa, Foksal 18.

Towarzystwo przemysłowe „Kabel“.
ogłasza subskrypcję na 50 tysięcy nowych sztuk akcji po 1000 marek nominalnych. Dotychczasowi akcjonariusze otrzymują po jednej nowej sztuce na 5 dotychczasowych, po cenie 3500 mkp. Termin upływa dnia 3 października. — Zgłoszenia w biurze spółki w Warszawie Królewska 41.

Spółka akcyjna „Tełate“
ogłasza subskrypcję na 120 tysięcy sztuk nowych akcji 3-ciej emisji po 1000 marek nominalnych.

Dotychczasowi akcjonariusze otrzymują trzy nowe sztuki na każde dwie dotychczasowe po kursie, dwie sztuki po 4000 mkp. i jedna po 6000 mkp.

Towarzystwo przemysłowo-naftowe Leonardowicz, Braclia Rylscy i sika.

ogłasza subskrypcję na 100 tysięcy sztuk nowych akcji 5-tej emisji po 500 mkp. wartości nominalnej. Na sześć akcji dotychczasowych wypada jedna nowa po kursie 1500 mk.

Termin upływa 3 października. Zgłoszenia w biurze spółki Warszawa, Czackiego 14.

Michałów Tow. fabryki cukru i rafinerji

Z dnem 4 września rozpoczyna wydawanie oryginalnych akcji 6-iej emisji w stosunku jednej nowej akcji na każdą akcję dotychczasową. Nowe akcje wydaje się również i na tymczasowe świadectwa 5-iej emisji.

Kurs emisyjny nowych akcji 750 mk. Termin upływa w dniu 4 października. Zgłoszenia w biurze spółki, Elektoralna nr. 7 w Warszawie.

„Zdroje Polskie“ Sp. Akc. w Warszawie

Ogłasza subskrypcję na 120 tysięcy sztuk akcji nowej 4-iej emisji. Na dwie dotychczasowe akcje otrzymują po dwa nowe 500-markowe akcje po 800 marek.

Termin upływa 6-go października. — Zgłoszenia w biurze spółki w Warszawie Nowy Świat nr. 27 lub w Polskim Banku Kresowym, Mazowiecka nr. 13.

Warszawskie Towarzystwo Fabryk Cukru.

Powiększa kapitał drogą przewalutowania majątku z 312 milionów na 1 miliard 976 milionów.

Akcyonariusze otrzymują po 16 akcji nowych na trzy dotychczasowe bezpłatnie.

Początek wydawania akcji dnia 15-go września w biurze spółki, Krakowskie Przedmieście nr. 7 w Warszawie.

Rynek pieniężny.

Warszawska giełda wlotowa.

WARSZAWA 12 września (Pat). Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

GOTÓWKA.	
Dolary	295000—315000
CZEKI.	
Belgia	12800
Berlin	0.0025
Holandja	1.0000
Londyn	1.450.000
N. York	295.0.0
Paryż	16700
Praga	9400
Szwajcaria	47500
Wiedeń	375
Włochy	120.0

Warszawska giełda wieczorna.

WARSZAWA, 12 września (Tel. wł. „Głosu Polskiego“).

(Notowania w tysiącach).

Bank Przem., Lwów	80—75
Czersk	420—410
Puls	100—102
Firley	145
Łazy	90—85
Chodorów	1350—1300
Łispop	200—205
Ostrowieckie	2000—1975
Rudzki	770—785
Starachowice	1180—1200

Wczoraj na giełdzie.

Dolar na granicy trzeciej setki tysięcy. — Pogłoski o zamknięciu giełdy.

Na wczorajszej giełdzie oficjalnej nastąpił dalszy gwałtowny spadek marki polskiej w stosunku do walut zagranicznych. Dolar przy bardzo ograniczonych transakcjach zanotowano 115 tysięcy marek. Gwałtowna wyższość walut obcych nastąpiła zwłaszcza pod koniec giełdy. Był nawet taki moment, że rządowy komisarz giełdowy zwrócił się do ministra skarbu po informację, czy wobec tego katastrofalnego stanu rzeczy nie zawiesić zebrania giełdowego. Na szczęście ewentualność taka została w ministerstwie skarbu bez dyskusji odrzucona.

Wprawdzie w sferach giełdowych w dalszym ciągu uporczywie krąży pogłoska o możliwości zamknięcia giełdy, ale — jak twierdzą z innej strony — na razie nie jest ona niczem uzasadniona. Represje giełdowe, jakie dotychczas były stosowane, przyniosły tylko szkody, to też trudno przypuścić, by ministerstwo skarbu chciało raz jeszcze na tej drodze szukać ratunku dla marki polskiej. Poza to nowy minister skarbu jest raczej przeciwnikiem wszelkich zarządzeń przymusowych.

Na spadek marki wpływa przede wszystkim niesłychane tempo inflacji i zadłużania się skarbu państwa w P. K. K. P. Następnie nie bez wpływu są również wersje, że sprawa pożyczki zagranicznej w rzeczywistości nie przedstawia się tak, jak przedstawił ją usiłujący czynnik oficjalny w Polsce. Via Wiedeń lansowana jest pogłoska, że aktualna obecnie pożyczka, którą finansować ma grupa Morgana, będzie właściwie pożyczką pośrednią. Grupa ta ma bowiem zamiar skupić w swem ręku wszystkie długi zagraniczne polskich sfer gospodarczych i na nowo je sprolongować, przyczem rząd daje gwarancję za ich spłatę. W ten sposób na pewien czas nasz bilans płatniczy odciążony zostałby od spłaty rat i procentów od tych długów. Dłużnicy zaś płaciliby swe zobowiązania rządowi. Wobec tajemnicy, jaką otaczane są rokowania w tej sprawie trudno narazie ocenić, ile w wiadomościach tych jest prawdy; w każdym bądź razie nie wpływają one korzystnie na kształtowanie się kursu naszej waluty.

W obrotach pozagiełdowych wymieniane są fantastyczne kursy walut wysokocennych. Przewszystkiem zaś brak jest kompletny podaży, która zwykle w takich momentach całkowicie ustaje. Przemysł, nawet w dużej mierze łódzki stara się nabywać potrzebne dewizy w Berlinie przez Katowice. Wobec całkowitego rozkładu marki niemieckiej, stosunkowo łatwo jest w Niemczech nabyć dewizy za marki polskie, które w dużej ilości potrzebne są na rynku berlińskim na krycie zobowiązań górnośląskich. — W Berlinie jednak marka polska oceniana jest jeszcze bardziej pesymistycznie niż w Warszawie, to też tendencja w kraju tam czepie swe natchnienie. I znowu odziera się w Polsce brak instytucji finansowej polskiej, która by na berlińskim rynku pośredniczyła w takich transakcjach. W chwili obecnej, zdaniem sfer finansowych, możnaby całe zapotrzebowanie dewiz — a raczej cały niedobór bardzo dogodnie pokryć w Berlinie, nie deprecjonując przez to zbyt wiele marki polskiej, gdyby zakup taki załatwiany był nie przez instytucje finansowe niemieckie, mające swe oddziały na Górnym Śląsku, ale przez kontrolowaną instytucję polską.

Na giełdzie akcyjnej oficjalnej transakcji wczoraj nie było. Znaczący się jednak pewne ożywienie w transakcjach pozagiełdowych. Widmo spadku marki każe szukać chronienia w efektach tym wszystkim, którzy nie mogą znaleźć go w dewizach. Poza to ustają prawie zupełnie podaż gotówki w prywatnym dyskoncie. Nawet najwyższe stawki dzienne procentu nie są w stanie dać pewności wierzycielowi, że w dniu płatności weksła nie wyjdzie z efektywną stratą. W Łodzi w dniu wczorajszym poszukiwano bez skutku gotówki po 11 i 12 pro mille dziennie. Ostatnio w okresie gdy kurs dolara nie ulegał wahaniom, można było gotówkę otrzymać już za 8 pro mille dziennie.

Stan ten każe przypuszczać, że kursy papierów dewizowych wykażą tendencję zwykłą przynajmniej w granicach procentu spadku dolara.

Urzędowe notowania w Berlinie.

Zamknięcie giełdy
BERLIN, 12 września (Pat). Na urzędowej giełdzie berlińskiej notowania były następujące:

Marka polska	57805
Buenos Aires	30922500—31077500
Belgia	4688250—4711750
Norwegja	15561400—15658000
Dania	17559000—17644000
Szwecja	2555800—25664000
Finlandja	2593500—2608500
Włochy	4309200—4330800
Anglia	458900000—441100000
Ameryka	95760000—96240000
Francja	5605950—5634050
Szwajcaria	17518600—17403400
Hiszpanja	12967500—13032500
Austria	156600—136340
Praga	2892750—2907250
Budapeszt	5192—5215
Bułgaria	957650—942350
Tokio	45885000—46115000
Rio de Janeiro	95700—962400
Jugostawja	1057400—1042600
Leje	30000
Dolary	96000000
Funty szterl.	440000000
Franki franc.	5620000

Końcowe notowania w Zarychu.

Berlin	0,00004
Nowy-Jork	59
Londyn	25,48
Warszawa	0,0022

Cegielski	145—145
Pocisk	220—225
Rohn i Zieliński	500—510
Borkowski	200—190
Jablkowski	45—45
Transport i Żegluga	51—50
Polska Nafta	110—108
Nobel	235—250
Zieleniewski	2100—2700
Parowóz	125—120
Spless	370—360
Wildt	165—170
Tkanina	45—42
Nierządowe:	
Opatówek	145—140
Pruszków	80—76

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 12 go września (Pat). Na dzisiejszym zebraniu giełdy gdańskiej notowano:

Dolary amer.	1047375—105282000
Funty szterl.	47880000—481200000
Guldery hol.	409 7500—41102500
Marka polska	40897,50—41102,50
Warszawa	39401,25—39598,75
Paryż	6184500—6215500

Nieurzędowa giełda gdańska

GDANSK, 12 września (Pat) Na dzisiejszej giełdzie nieurzędowej notowania były następujące:

Marka pol.	400
Dolar	106000,00
Funty szt.	48000000

D/H. Kulinarno-Gastronomiczny
Kuryluk i Bobrowski Sp. Akc.

w WARSZAWIE. Adres telegr. „BOKU”, tel. 139-84 i 7-29.
 Centrala: I-sze Hale Mirowskie. I oddział — w Hotelu „Polonia”
 poleca w hurcie i detalu:

Kawior oryg. Astrachański; **Homary; Pasztety** Strasburskie; **Krewetki; Sardynki i Thony** franc. i portug.; **Śledzie**; różne **Konserwy** rybne, owocowe i warzywne; **Oliwę** nicejską; **Champiogny; Trufle; Wanilję; Sery** oryg. szwajcarskie; **Roquefort** franc. **Rigala** oraz inne; **Sosy** angielskie; **Małarony** oryg. włoskie; **Musztardę** firmową Sarepską; **Gorczycę** Glicza w proszku; **Herbatę** Angielską **Lloyd'a; Kawę; Cukry; Czekoladę** etc. etc.

Dom Handlowo-Przemysłowy
I. Jakubowicz i Ska w Łodzi

(Reprezentant Sp. Akc. „NAFTA” we Lwowie)
 dawniej **Skwerowa 1**
 obecnie **Piotrkowska 120, tel. 24-56**
 poleca ze składu swego wszelkie produkty naftowe:
naftę, benzynę, parafinę, oleje i t. d.
 po cenach rafineryjnych.

Michał Reitberger, Andrzeja № 7,
 jest upoważniony do wpłacania podatku obrotowego, którego termin za **sierpień upływa 15 września.** Księgi obrotowe z pouzdaniami do nabycia na miejscu jak również z zaświadczeniem takowych.

MEBLE tanie i moderne
 całe komplet oraz pojedyncze przedmioty wykonujemy w naszym zakładzie podług najnowszych modeli, jako też przyjmujemy wszelkie renowacje i odświeżanie mebli. 11932-5
 Uwaga: Udzielamy gwarancji za solidne wykonanie.
F. KRZYŻOWSKI i S-ka, Zakład stolarski ulica Napiórkowskiego № 7, przy Górnym Rynku.

Ważne dla Pań!
 Przyjechałam z zagranicy i nauczałam nadal każdą z Pań kroju i szycia w ciągu jednego miesiąca za 250.000 mk. Uczennice przyjmują robotę po niskich cenach. Robota wykonana podług paryskich modeli. **Pańska 9, prawa oficyna, I-sze piętro, m. 33, Szwarz.** 12090-2

Kierownik i buchalter
 większego stowarzyszenia spożywczo-galanteryjnego przyjmie w większym Stowarzyszeniu lub w interesie prywatnym, ewentualnie może przystąpić do spółki z kapitałem 70 milionów marek. Łaska oferta pod „Kierownik i buchalter” do Adm. „Głosu Polskiego” 182-1

Obwieszczenie.
 Magistrat m. Łodzi podaje do wiadomości, że Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu reskryptem z dnia 30 7 1925 za № Sm. 4150/25, zakomunikowanym pismem Województwa Łódzkiego z dnia 17 3 1925 za L. Sm 1019, zatwierdziło uchwałę Magistratu № 727 z dnia 3 7 1925 w przedmiocie podwyższenia pobieranych przez kasę miejską m. Łodzi dodatkowych opłat na rzecz miasta od uboju zwierząt w rzeźniach miejskiej i baluckiej.
 Wymienione dodatkową opłatą do zasadniczej taryfy za ubój zwierząt obowiązuja z dniem 5 lipca r. b. i pobierane będą, jak następuje:
 mk. 10.000 od każdej sztuki bydła rogatego, konia i świnia;
 „ 1.500 „ „ „ cielęcina, owcy i kozy.
 Łódź, dnia 3 września 1925.

MAGISTRAT m. ŁODZI
 Prezydent: (—) **M. Cynarski.**

Dr. S. KANTOR
 Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i włosów.
 Gabinet Roentgena i światłolecznicy.
ul. Piotrkowska 144 (róg Ewangielistek).
 Godz. przyjmia: od 9-2 8-pp. 9 Dnia pad 6-8.

Dr. W. Łagunowski
 Choroby skórne i weneryczne.
 Przyjmuje od 11 pół do 21 pół pp. 1 od 6-8.
Gdańska (Długa) 42.

Akuszerka R. Sorska powróciła
 Przejazd Nr. 55.

Doktor SZUMACHER powrócił.
 Choroby skórne i weneryczne. 210-9
 Godz. przyjmia: od 5-7 i pol. w niedz. i święta od 11-1 po po
Benedykta № 1 (6-go Sierpnia)

Dr. Michał Lipski
 Choroby skórne, weneryczne, moczopłotowe
Dzielnia 37.
 Przyjmuje od 2-5 pp. 1 -9 w., w święta 9-12. 179-10

Dr. I. Lipszyc
 Choroby dzieci
 przeprowadził się do **WARSZAWY**
 Łódzka 24 a, tel. 65-25. 179-10

Kupię lub wydzierżawię Budynek Fabryczny
 na krańcach miasta przy ścieku. Oferty pod „P. R.” do admin. „Głosu Polsk.” 18-2

Bernhard Wirgiehn
 Katowice G.-Sl.
 Oddział opalowy
 dostarcza akuracie:
WĘGIEL KOKS BRYKIETY

FUTRO męskie
 zagubione dokumenty (za wyraz 500 mk.)
 zakrzewski Antoni zgub. kartę zwolnienia, rocz. 1901, wyd. w Przemysłu. 204-1-2

OGŁOSZENIA DROBNE.

NAUKA I WYCHOWANIE
 (za wyraz 800 mk.)

Zaotiarowane.
 (za wyraz 700 mk.)

Języki obce. Pierwsze zakłady „Linguarum Schola”. Zapisy od 5 do 8-ej. Opłata miesięczna. Piotrkowska № 120, III p. absolwentka Żydowska. do Gimnazjum udziela lekcji i korepetycji. Solw Pańska 24 215 1-n

chłopiec 13 letni z potrzebnej rodziny potrzebny. Ceglana 33, Kornbrót. 203-1-pr

Angielka wznowiła lekcje angielskiego. Została można 1-5. Piotrkowska 7, m. 18. 92-2-n

potrzebny uczeń do zakładu malarzkiego. B. Cange, Główna 18. 180-1-pr

Francuskiego języka, muzyki udzielam, może być za mieszkanie. Ochrona Kobiet. Przejazd 25, od 4-5. 89-1-n

potrzebne zdolne panny do szycia sukien. Ulica Wólczajska № 159, m. 12. 78-1-pr

Legons de francais Thérise, pratique. Piotrkowska 88, m. 7. 99-8-n

okaz do wynajęcia, które ry po przerobieciu nadaje się na pokój z kuchnią. Ceglana 109, u gospodarza. 177-2-n

KUPNO I SPRZEDAŻ
 (za wyraz 800 mk.)

LOKALE I MIESZKANIA
 (za wyraz 800 mk.)
 mieszkanie: 2 pokoje z kuchnią, i jeden pokój z kuchnią (może być razem 4 pokoje z kuchnią) w okolicy Górnego Rynku jest do odstąpienia za zwrot kosztów remontu. Oferty proszę składać pod „20 milionów”. 12104-4-n

pleciona krawaty, rękawiczki, skarpetki, pończochy, obuwie, galanteria, najtaniej i na raty w „Jarmarku Łódzkim” Piotrkowska 44. 10630-9-k

poszukuje bezdzietne małżeństwo. Plac: 1 milion marek miesięcznie. Of.: „Głos” pod „Milion” 185-3-m

małe ratlerka. Oferty do „Głosu” sub. „P. M.” 875-4-k

W Zduńskiej Woli zamienię mieszkanie 3 pokoje z kuchnią 2 pokoje z kuchnią Łódź. Oferty składaj Piotrkowska 97 Cukiernia. 209-1-m

okazyjnie sprzedam meble garderobę i biżuterię „Współpomoce” Konstantynowska 15. 214-2-k

W Zduńskiej Woli zamienię mieszkanie 2 pokoje z kuchnią przy ul. Piotrkowskiej słoneczne z elektrycznym oświetleniem, kuchenką gazową i telefonem na większe w centrum miasta. Oferty sub. „S. R.” do „Głosu” 242-2-m

okazyjnie do sprzedania urządzenie pokoju stołowego mało używanego. Objeżdżać można w godz. 9-4 pp. Wiadomość: Piotrkowska № 93, u dozorcy domu. 205-2-k

INTERESY HANDLOWE
 (za wyraz 800 mk.)
 kupimy plac w pobliżu stacji Łódź Fabryczna, pożądaną budynki Oferty pisemne: Dzielnia 42, St. Goszczyński i S-ka. 185-1-h

plac kupię przy ulicy Rzgowskiej, Pabjanickiej, lub też w okolicy Górnego Rynku. Zgłoszenia do stolarza, Napiórkowskiego 7. 61-3-k

zakład gastronomiczny poszukuje wspólnika z kapitałem 250 milionów marek. Wiadomość: „Współpomoce” Konstantynowska 15. 215-2-n

power „Ormonde” w dobrym stanie do sprzedania. Ul. Nowo-Krótką № 20 (u gospodyni) przy Szosie Pabjanickiej. 127-2-k

POSADY I PRACE
 Poszukiwane.
 (za wyraz 500 mk.)
 poswiadczony majster krochmalni kartofli, ślusarz-mechanik, długoletni kierownik przemysłu drzewnego znający klasyfikacje i pomiary drzewa szuka odpow. posady od zaraz. Ul. Nowoskawska № 25, m. 1. (Baluty). 185-2-pp

inteligentna osoba poszukuje posady gospodyni u samotnego pana inteligentnego; posiada dobre referencje. Łaska oferta do „Głosu” sub. „Pracowita” 74-3-pp

akuszerka Pipikowa przyjmie zamówienia pań miejscowych i przyjezdnych. Piotrkowska № 132. 129-10-d

prawie męski przyjmuje wszelkie roboty w zakresie krawiectwa wchodzące o 50 proc. taniej. Robota pierwszorzędna, podług ostatnich fasonów. Ul. Kilińskiego 71, m. 7. Uwaga: front II p. 198-1-d

Przybiłak się ples rasy „Buldog” Odebrać można za zwrot kosztów. Prywatna 8, Antczak 144-3-d

panienka polska, mająca pokój skromnie umeblowany, z braku znajomości, pragnie poznać kawalera lub wdowca od lat 27. Cel matrymonialny. Oferty z życiorysem składać w Adm. „Głosu Polskiego” pod „H. S.” 12158-2-d

akcz-fachowiec galeruje maszyny. Nowo-Pabjanicka № 6, Jan Maciejowski. 92-6-d

stolarz-polerownik odświeża meble, pianina oraz wykonuje wszelkie reperacje na miejscu. Oferty sub. „Fachowiec” do „Głosu.” 25-3-pp

Stolarz
 fabryczny może się zgłosić w fabryce. L. Plihal i S-ka, Karolew 10. 67-2

Okazyjnie do sprzedania
 2 wozy węglarskie, 1 wóz ceglarski, 2 komplety uprząży z chomatami na 2 pary koni. Wiadomość: Zgierz, ul. 5-go Maja 41, m. 1. 200-1

50 milionów
 i więcej włożę do korzystnego interesu jako wspólnik. Oferty sub. „Współpraca” 194-2

Urządzenie sklepowe
 do sprzedania Sienkiewicza 39 u dozorcy do mu. 920-1

Korespondentka
 w językach polskim, niemieckim i rosyjskim, znająca również francuski i włoski pragnie poświęcić kilka godzin dziennie pracy handlowej, lub literackiej. Oferty sub. „H. E.” do „Głosu” 89-1

Poszukiwany pokój
 umeblowany z oddzielnym wejściem tylko na godzinny dzień, dla kupca, przyjeżdżającego dwa razy tygodniowo do Łodzi. Wynagrodzenie dobre. Oferty pod „Chrześcjanin” do Adm. „Głosu” 126-2

Felczer J. Abramowicz powrócił.
 Dzielnia 5. 196-3

Francuskiego
 lekcji udzielam. Piotrkowska № 103 m. 25, od 5-5. 12110-5

P. P. WŁAŚCICIELE FABRYK I INSTYT. HANDLOWYCH.
 Przed urzędzeniem biura prosimy zająć do nas i obejrzeć meble i urządzenia biurowe wykonane według ostatnich amerykańskich i wiedeńskich wzorów
 tylko solidne gwarantowanej trwałości
Meble biurowe amerykańskie wiedeńskie
 Skład maszyn, mebli i urządzeń biurowych
EDWARD TELATYCKI
 Piotrkowska 48. Telefon 10-63.

SZMATY wełniane i bawełniane
 nowe i stare bezpośrednio od importera czysto sortowane po najniższych cenach konkurencyjnych dostarcza
Karol Seidhuber i Syn
 ŁÓDŹ, ul. Sienkiewicza Nr. 8.
 CENTRALA: WIEDEŃ 16 Liebhartsgasse 58-60.
 Zapotrzebowania prosimy skierować do Łódzki oddziału Sienkiewicza 8.

Wielkie przedsiębiorstwo z centralą na Śląsku, poszukuje
Inżyniera podróżującego
 z kilkoletnią praktyką warsztatową i fabryczną, obeznanego z wszelkiego rodzaju silnikami i urządzeniami maszynowymi i władającego językami polskim i niemieckim w słowie i piśmie. Miejsce zamieszkania najchętniej w jednym z miast przemysłowych. Szczegółowe oferty z życiorysem oraz podaniem szczegółów dotyczących studiów, praktyki, wymaganych warunków, jak również referencji prosimy skierować do Adm. „Głosu Polskiego” pod „Technika Smarncza”. 202-1

Majerczykowa, Piramowicza 9,
 wyjeżdża za granicę po świeże modele.
 Okazyjnie sprzedaje tanio: **Wełniane sukienki, oraz materiały wełniane, jedwabne i aksamitne.**